

ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 5/2015



**NAD
MORSKIM
OKIEM**
ZAPROSILIŚMY
DO POLSKI
DZIECI Z UKRAINY

str. 16

**25 LAT
RC SZCZECIN**

str. 24

**ROTARIAŃSKA
ORKIESTRA**
W NARODOWYM
FORUM MUZYKI

str. 21



Drodzy Rotarianie

Minęły już cztery miesiące mojej kadencji. Wydaje się, że czas biegnie szybciej niż zwykle, bo też obfituje w wiele nowych znajomości, sytuacji i wrażeń.

Przed rozpoczęciem służby gubernatorskiej deklarowałam swoją miłość do Rotary i nadzieję, że najbliższy rok będzie utrwaleniem tego uczucia. I tak się też dzieje. Wszędzie spotykam ludzi wybitnych, którzy nie tylko potrafią zadbać o siebie, ale również dostrzec potrzeby innych. Każdy klub ma swoje wspaniałe projekty, często realizowane z determinacją przez wiele lat. Jestem dumna, że jestem częścią tej rzeki dobra, która wciąż się powiększa.

Rotarianie odmieniają życie swoim stypendystom, podopiecznym świetlic terapeutycznych i ośrodków opiekuńczych. Jednocześnie tworzą atmosferę życzliwości, współpracy i przyjaźni. Nawet głosy krytyczne mają na celu rozwój naszej organizacji i są wyrazem zaangażowania. Tak, jesteście darem dla lokalnej społeczności, dla siebie i dla świata.

Zawsze oczywiste dla mnie było, że prawdziwa rotariańska aktywność to działalność klubów. Dystrykt pełni rolę służebną, aby tę działalność wspierać. Taki wymiar ma tworzenie nowej strony dystryktalnej, organizacja seminariów, wsparcie PR-owe i formalno-prawne, wspólne inicjatywy, takie jak obóz dla dzieci z Ukrainy czy konkurs krasomówczy.

Wszystko to się dzieje i wygląda na to, że uda się nam pozostawić kilka spraw w lepszym stanie niż zastaliśmy. Potrzebne jest wsparcie Was – rotarian. Udział reprezentantów klubów na spotkaniach dystryktalnych to okazja do wymiany doświadczeń i opinii oraz budowania przyjaźni. Seminarium „Członkostwo, PR i Media Elektroniczne” pokazało, że te spotkania mogą być interesujące, nowoczesne w treściach, a momentami zaskakujące. Przed nami kolejne spotkania dystryktalne, na które serdecznie zapraszam.

Tworzy się grupa uczestników konwencji RI w Seulu. Już kilka osób kupiło bilety lotnicze w terminie umożliwiającym zwiedzenie przed konwencją. Zainteresowanych proszę o kontakt z Markiem Krawczyńskim z RC Warszawa City.

Listopad to miesiąc poświęcony wsparciu Rotary Foundation. To z naszych wpłat realizujemy globalne granty w naszym dystrykcie lub pomagamy innym na świecie. W tym roku rotariańskim już 12 klubów dokonało wpłat na fundusz walki z polio, a 5 na fundusz, który finansuje globalne granty. Zwracam się do pozostałych z prośbą o dobrowolne datki.

Cieszy mnie też fakt, że liczba rotarian w Polsce zwiększa się. Na razie mamy nowy RC Elbląg Centrum, nowy Interact Club Łódź Centrum, Flotę Pomerania, a do tego wiele grup inicjatywnych nowych klubów.

Zawsze wierzyłam, że Rotary to wspaniała podróż i cieszę się, że mogę ją odbywać wraz z Wami.

Wasz gubernator

Barbara Pawlisz



Przyjaciele Rotarianie

Pewnego słonecznego dnia w czerwcu 1991 r. pod siedzibę ministerstwa obrony w Colombo na Sri Lance podjechał van. Ochrona zatrzymała go do kontroli. W tym momencie kierowca i pasażer zdetonowali samobójcze bomby.

Dach z budynku został zerwany, gruz poleciał na ulicę. W promieniu kilometra uderzenie wytłukło szyby z okien budynków. 21 osób zginęło, 175 zostało rannych – wiele z nich było uczennicami pobliskiej szkoły dla dziewcząt. Chodziła wtedy do niej także moja córka. Miała dziewięć lat.

Tamtego ranka na szczęście zapomniała piórnika i poszła do sklepu kupić długopis. Wychodziła z niego akurat, gdy zadzwoniło jej w uszach, powietrze wypełniło się pyłem, a wokół zaroilo się od krzyczących, biegających, krwawiących ludzi. Dotarła jakoś do szkoły, skąd odebrała ją moja żona. Wrócili do domu, by zastać mnóstwo szkła na podłodze – ani jedno okno nie było całe.

Dzisiaj Sri Lanka jest krajem pokoju. Odwiedzają ją dwa miliony turystów rocznie. Wojna to tylko złe wspomnienie. Ale nie wszyscy mają

szczęście żyć w pokoju. Czy wiecie, że 59 milionów ludzi na świecie mieszka w krajach ogarniętych konfliktem zbrojnym?

Z przemocą nie wygrywa się przemocą. W Rotary wierzymy w pokój. Dlatego budujemy go poprzez nasze Centra Pokojowe, przyjmujące co roku stypendystów. Nasi młodzi zdolni ludzie zostają potem ekspertami od rozwiązywania konfliktów i zapobiegania im.

Celem nas wszystkich jest zakończyć wojnę, zanim się ona zacznie. Można to osiągnąć poprzez edukację, zrozumienie, przyjaźń. Dając je światu, sami stajemy się darem dla świata.

K. R. Ravindran

Prezydent Rotary International



Dlaczego listopad to miesiąc Rotary Foundation?

Od wielu lat Rotary Foundation jest w listopadzie w centrum naszej uwagi. W tym miesiącu bowiem organizujemy szkolenia dla rotarian, popularyzujemy nasz program wśród nierotarian i zbieramy pieniądze na cele fundacji.

Zacząłem się jednak zastanawiać, dlaczego to akurat w listopadzie?

Wiadomo, że pomysł narodził się w roku 1956. Wtedy zarząd RI ogłosił, że tydzień rozpoczynający się 15 listopada będzie tygodniem Rotary Foundation. Kiedy byłem stypendystą Rotary w RPA, była to już dobrze ugruntowana tradycja i większość klubów realizowała jakieś projekty związane z fundacją. Tak samo było w klubie Rotary, do którego wstąpiłem po powrocie do Stanów. Pamiętam, że w tamtych czasach w tygodniu Rotary Foundation zamawialiśmy tańsze dania podczas spotkań klubowych, a nadwyżkę pieniędzy przekazywaliśmy na konto fundacji.

W roku 1982 tydzień Rotary Foundation przekształcono w miesiąc Rotary Foundation.

Nie udało mi się jednak dotrzeć do informacji, dlaczego akurat listopad został wybrany jako czas utrwalania wiedzy o Rotary Foundation. Może ktoś z Was wie? Tak czy inaczej to dla nas niezwykle ważny i cenny czas. Warto, byśmy podtrzymywali tę tradycję. Wszystkim nam zależy, by rotarianie rozumieli, dlaczego należy wpłacać na konto Rotary Foundation, a także potrafili potem z tych wpłat korzystać.

Ray Klinginsmith
Prezes Rotary Foundation

Bliżej świata

Takie projekty realizują rotarianie z innych krajów

1] USA

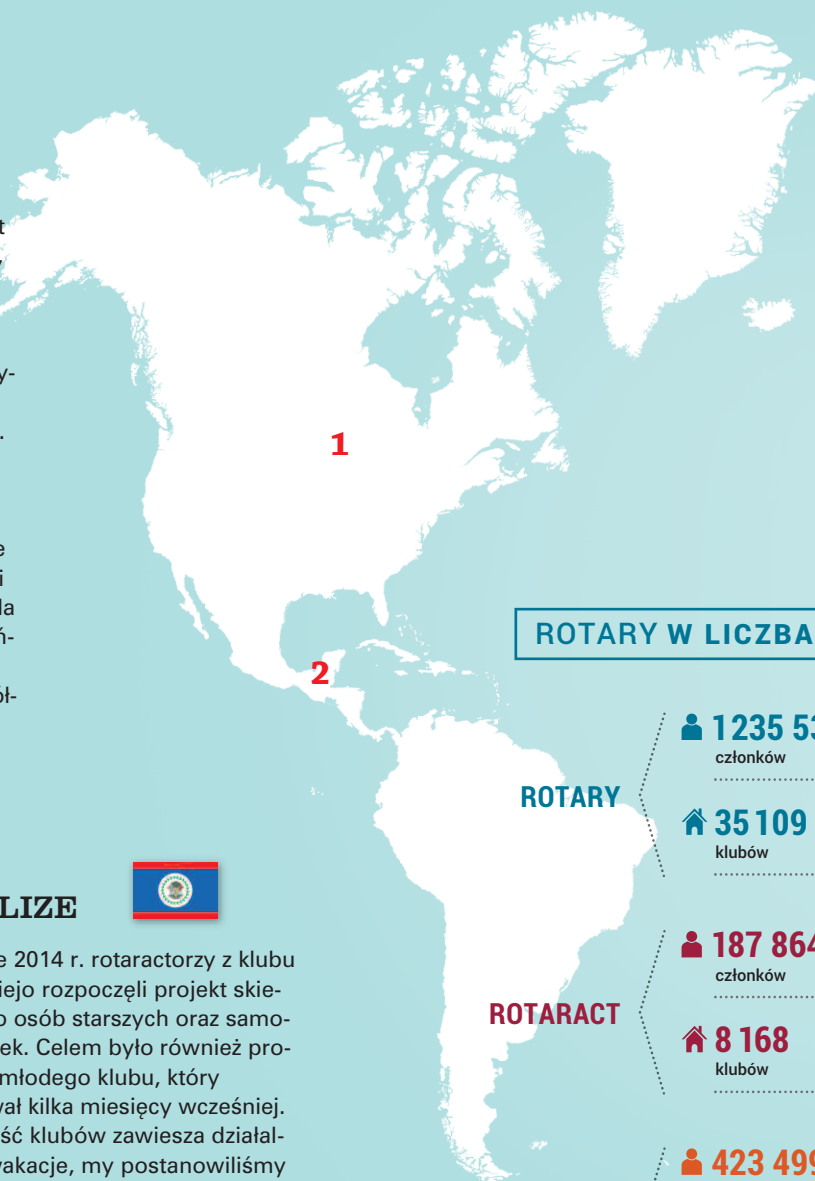


Jeden na sześciu Amerykanów ma poważne kłopoty z... czytaniem. W stanie Michigan ta proporcja wynosi jeden na trzech, a w Detroit jest jeszcze wyższa. Tam zauważono już, że z powodu analfabetyzmu wiele osób nie umie znaleźć sobie pracy. Kluby RC Grosse Pointe z Michigan oraz RC Essex (Ontario, Kanada) otrzymały grant Rotary Foundation na projekt nauki czytania dla dorosłych. Kluby związały się z organizacją Pro-Literacy Detroit, która nauczyła czytać już 12 tys. osób i wykształciła 8000 nauczycieli czytania. Rotarianie opłacili szkolenie dla 250 nauczycieli czytania oraz nauczanie i egzamin dla 460 uczniów. Projekt oficjalnie zakończył się w 2013 r., ale wielu rotarian pozostało zaangażowanych we współpracę z Pro-Literacy Detroit do dziś.

2] BELIZE



W wakacje 2014 r. rotaractorzy z klubu Benque Viejo rozpoczęli projekt skierowany do osób starszych oraz samotnych matek. Celem było również promowanie młodego klubu, który wystartował kilka miesięcy wcześniej. – Większość klubów zawiesza działalność na wakacje, my postanowiliśmy być inni – powiedziała Astrid Salazar, prezydent klubu RAC Benque Viejo. Zebrali 25 koszyków z jedzeniem, pełnych mąki, ryżu, cukru, fasoli, płatków owsianych, mleka, oleju i puszek z mięsem. Żywność trafiła do 17 rodzin.



ROTARY W LICZBACH

1 235 536
członków

35 109
klubów

187 864
członków

8 168
klubów

423 499
członków

18 413
klubów

Dane z 31 maja 2015

ROTARY

ROTARACT

INTERACT

3] FRANCJA



Marine Lorphelin, Miss Francji 2013, była jedną z celebrytek przyciągających uwagę mediów do gigantycznej akcji oddawania krwi, zorganizowanej przez RC Toulouse Ovalie. Stację pobierania umiejscowiono w samym ratuszu w Tuluzie. Rotarianie, rotaractorzy i członkinie klubów Inner Wheel prowadzili zapisy i przygotowywali przekąski dla krwiodawców.

Akcja odbywa się pod kontrolą narodowej instytucji zajmującej się zbiórką i przetwarzaniem krwi. Zainicjował ją klub z Tuluzy, ale dotąd wzięło w niej udział ponad 400 klubów w ponad 100 miastach.

4] CHINY



Trzy lata temu RC Peninsula Sunrise z Hongkongu przekazał 30-funtowe worki ryżu ofiarom powodzi w Hunan. W 2014 r. tę samą prowincję dotknęła podobna katastrofa. Zniszczyła 1800 domów, prawie 2 miliony osób zostało poszkodowanych. Wówczas miejscowy Czerwony Krzyż sam zwrócił się o pomoc do klubu. Rotarianie na prośbę Czerwonego Krzyża przekazali powodzianom 1700 koców.

5] GHANA



W środy na miejskim targowisku Nana Bosoma zakupy robią tysiące ludzi. Mimo tłumów na targowisku nie było toalet aż do roku 2013. Wówczas miejscowi rotarianie zrealizowali projekt sfinansowany z grantu globalnego Rotary Foundation. Plac targowy wzbogacił się o toaletę. Sprzątanie i ewentualne naprawy opłacają władze miasta i zarząd targowiska. W ramach projektu w łazienki wyposażono także kilka lokalnych szkół, udało się też za resztę pieniędzy wywiercić dwie studnie. Grant zrealizowały dwa kluby: RC Nanaimo i RC Sunyani Central.

6] ETIOPIA



W prowincjonalnym miasteczku zamieszkałym przez 15 tys. osób, publiczna łaźnia z ośmioma prysznicami z gorącą wodą i dwunastoma toaletami stanowi luksusowy przybytek. Wybudowano ją dzięki grantowi, o który wystąpiły kluby Addis Abeba West i RC Holland ze stanu Michigan. Projekt ruszył w roku 2010. Przez kilka lat mieszkańcy byli zatrudnieni przy budowie – zakładali toalety, umywalki, montowali prysznice, a także elektryczne oświetlenie. Nawet żwir potrzebny do budowy pochodził z lokalnej firmy. Teraz kluby prowadzą szkolenia dla mieszkańców miasteczka – uczą ich, jak korzystać z łazienek i jak je utrzymywać.



USA

Wielkie rotariańskie wesele

Brian Howell jest past prezydentem RC Richmond w stanie Michigan. Kristina należy do RC Mt. Clemens. To ona wymyśliła, by ich wesele zorganizować jako otwartą imprezę, na którą każdy może kupić bilet – a wpływy przeznaczyć na cel charytatywny.

W przygotowanie wesela zaangażowały się oba kluby przyszłych małżonków. Wstęp kosztował 100 dolarów. W programie oprócz jadła, napitku i tańców było odnawianie przysięg małżeńskich. Lokalne media kibicowały imprezie i na wielkie rotariańskie wesele Kristiny i Briana stawili się 430 osób, dzięki którym na koncie klubu przybyło prawie 50 tys. USD.

for. Rotary International / Alice Henson



Jeśli Nigeria uwolni się od wirusa polio, na świecie zostaną tylko dwa endemiczne ogniska choroby: Afganistan i Pakistan.

fot. Wikipedia

NIGERIA

Rok bez polio

25 września Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wydała oficjalny komunikat: od roku nie zarejestrowano w Nigerii żadnego przypadku choroby Heinego-Medina, czyli polio.

W 2012 r. to właśnie w Nigerii dochodziło do ponad połowy ze wszystkich zachorowań w skali świata. Do eliminacji choroby w ciągu zaledwie trzech lat przyczyniło się zaangażowanie nigeryjskiego rządu, samorządów, a nawet przywódców religijnych.

Gdy nie będzie zgłoszeń o nowych przypadkach przez kolejne dwa lata, WHO będzie mogła ogłosić Nigerię krajem wolnym od wirusa.

Komitety międzynarodowe

– posiedzenie na najwyższym szczeblu

1–2 października 2015, Evanston

W posiedzeniu Światowej Rady Wykonawczej Komitetów Międzynarodowych RI (ICC Executive Council) uczestniczyli członkowie zarządu ICC i koordynatorzy krajowi oraz doradcy, razem ponad 30 osób.

Spotkanie było wpisane w program promocji komitetów międzynarodowych. W sesji inauguracyjnej wzięli udział prezydent RI K.R. Ravindran, prezes zarządu Rotary Foundation Ray Klinginsmith oraz sekretarz generalny RI John Hewko. Komitety, aktualną sytuację oraz perspektywy rozwoju ICC zaprezentował prezydent rady wykonawczej ICC Gwénaél de Bergevin.

Jak wiadomo, komitety nie są oficjalnym programem Rotary, ale mogą angażować się na poziomie współpracy klubów lub dystryktów z różnych krajów w realizację wielu różnorodnych oficjalnych programów Rotary. I tak się bardzo często dzieje – podkreślali ten fakt koordynatorzy komitetów z różnych krajów.

Sekretariat ze swojej strony przygotował dla uczestników posiedzenia prezentacje programów związanych z działalnością komitetów. Były to: branding, czyli wszystko związane z nowym wizerunkiem organizacji, Rotarian Action Groups, rotariańskie Centra Pokoju, pro-

gramy dla młodych liderów, zachowanie pokoju i zapobieganie konfliktom, aktualna sytuacja na froncie walki z polio, rola Rotary w społeczności międzynarodowej. Omówiono również stan zapisów na temat ICC w dokumentach statutowych RI.

W wewnętrznej części obrad na porządku dnia stało przyjęcie rozliczenia finansowego ICC kadencji 2014/2015 oraz kwestia budżetu na rok 2015/2016. Tradycyjnie krajowi i regionalni koordynatorzy przedstawili komentarz do przygotowanych wcześniej sprawozdań za ubiegły rok. Zapoznano się też z nową wersją strony internetowej ICC: www.rotary-icc.org. Zrobili ją sami rotarianie kosztem kilkuset dolarów.

Znalazł się czas również na zwiedzanie „kwatery głównej” Rotary. Niewątpliwie atrakcją jest odtworzony legendarny pokój 711, w którym spotykali się członkowie założyciele Rotary. W siedzibie RI funkcjonuje komórka odpowiedzialna za organizowanie zwiedzania dla grup. Zwiedzają one specjalne wystawy poświęcone historii Rotary, sale posiedzeń zarządu i komitetów RI, a nawet gabinety najważniejszych osób.

Ostatnia sesja zgromadzenia była poświęcona promocji ICC w skali światowej oraz kalendarzowi wydarzeń. W listopadzie członkowie zarządu ICC wystąpią z prezentacjami podczas Instytutów Rotary w Wielkiej Brytanii, Turcji i Włoszech. W dniach od 6 do 8 maja 2016 r. w Strasburgu w Radzie Europy odbędzie się specjalna rocznicowa sesja ICC, posiedzenie rady wykonawczej ICC oraz uroczystość przekazania obowiązków prezydenta ICC przez Gwénaëla de Bergevin, który formalnie kończy swoją ka-

dej oraz kalendarzowi wydarzeń. W listopadzie członkowie zarządu ICC wystąpią z prezentacjami podczas Instytutów Rotary w Wielkiej Brytanii, Turcji i Włoszech. W dniach od 6 do 8 maja 2016 r. w Strasburgu w Radzie Europy odbędzie się specjalna rocznicowa sesja ICC, posiedzenie rady wykonawczej ICC oraz uroczystość przekazania obowiązków prezydenta ICC przez Gwénaëla de Bergevin, który formalnie kończy swoją ka-

Więcej informacji o komitetach międzynarodowych można znaleźć na www.rotary-icc.org.

dencję 30 czerwca 2016 r., Andrzejowi Ludkowi, który będzie pełnił funkcję prezydenta ICC w latach 2016–2018.

Ostatnim ważnym wydarzeniem tego roku rotariańskiego będzie światowa konwencja w Seulu, podczas której działać będzie stoisko ICC, a planowana jest również sesja na temat ICC dla krajów azjatyckich. □

Uczestników zgromadzenia podjął w swoim gabinecie prezydent RI





W 12 godzin do Seulu

Najbliższa światowa konwencja Rotary International rozpocznie się 28 maja w Seulu. Przypominam, że opłata za konwencję do 15 grudnia wynosi 310 USD, potem zwiększy się do 375 USD, więc jeśli się decydować – to teraz.

MARK KRAWCZYŃSKI, RC WARSZAWA CITY

Teraz tanie są też bilety lotnicze – około 2550 zł za lot Lufthansą w obie strony na trasie Warszawa–Seul. Uważam, że to okazja, zwłaszcza że, jak wiemy, Lufthansa ma świetne i wygodne samoloty. Leci się około 12 godzin. Kilka osób z Polski już się zarejestrowało i kupiło bilety. Wylatujemy z Warszawy i Gdańska 22 maja 2016, kilka dni przed konwencją.

Z rezerwacją hoteli nie ma pośpiechu, można to zrobić za parę miesięcy. Wtedy zastanowimy się, gdzie będziemy mieszkać i czy warto zrobić grupową rezerwację.

W Korei Południowej jest ponad 60 tysięcy rotarian. A na konwencji przewidują około 50

tysięcy klubowiczów z całego świata. To może być więc największa konwencja w historii Rotary. Wrażenia i przeżycia będą nieporównywalne z niczym innym na świecie. Wiem, bo byłem już na dwóch konwencjach, w Sydney i w São Paulo. Były jeszcze lepsze niż igrzyska olimpijskie w Sydney w 2000 r. – wtedy myślałem, że już żadna masowa impreza tego nie przebiję. A jednak! Każdy rotarianin powinien wziąć udział w międzynarodowej konwencji chociaż raz w życiu. Kiedy wchodzi się na salę, gdzie siedzi ponad 15 tysięcy pozytywnych ludzi, którzy chcą współpracować i pomagać sobie i całemu światu – atmosfera jest nie do opisania!



Wszystkie informacje o konwencji 2016 są na stronie **www.riconvention.org**. Tam też dokonuje się rejestracji. A jeśli macie pytania, wątpliwości, piszcie do mnie na adres:

seul2016@rotary.org.pl

Pamiętajcie o portretach

Język obrazu jest najstarszym językiem człowieka. Jest najbardziej uniwersalny i zrozumiały dla każdego. Wykorzystajmy to. Niech nasze zdjęcia opowiadają, chwalą, krytykują, krzyczą swoim przekazem. Nasza mowa o tym, co chcemy przekazać, ale również o nas samych. To przecież nasz punkt widzenia, sposób, w jaki patrzymy na świat.



Wojciech Guzikowski

Członek RC Poznań,
członek ZPAF

wojtek.guzikowski@gmail.com

W ostatniej mojej książce – albumie o zamku w mieście Kórnik na wstępie umieściłem moje „credo”. Album ten nie jest przewodnikiem. Jest próbą pokazania jego właścicieli poprzez przedmioty, jakimi się otaczali. Zobaczymy piękny ogród, starannie urządzone i wyposażone wnętrza, zwróćmy uwagę na detale, wsłuchajmy się w dźwięki harfy, skrzypienie drzwi osadzonych w rzeźbionych portalach. Poczujmy zapach listów, być może smutnych lub miłosnych, schowanych w szufladkach zdobionego szylkretu sekretarzysty. Wczujmy się w ten klimat. Nie „mędrca szkiełko i oko”, lecz wrażliwość i serce będą naszymi przewodnikami. Nie sądzicie, że to autoreklama. Ten album nie ukaże się w księgarniach. Nakład wykupiły trzy instytucje i ma on być prezentem dla VIP-ów. Jako autor otrzymałem 25 egzemplarzy i nie mam prawa nawet kupić więcej. Jak obdarować przyjaciół? Piszę o tym, by pokazać pewne podejście do tematu fotografii, zachęcić do opowiedzenia zdjęciami ciekawych historii.

Inny ciekawy sposób wykorzystania fotografii to portret. To opowieść o osobie poprzez pozę, strój, otoczenie. Ciekawa może być kompozycja kadru, światło, niekoniecznie sztuczne. Wszystko zależy od inwencji fotografa. Światło okna, a nawet cień drzewa lub budynku, to też światło. Łatwiej i ciekawiej można operować światłem sztucznym. W następnym artykule postaram się podać kilka sposobów nie wymagających profesjonalnego, kosztownego przecież sprzętu. Mamy wokół siebie tylu ciekawych ludzi, pięknych kobiet, zwłaszcza tych naszych, ukochanych, które chętnie nam zapozują (w różnych strojach!). Zabawa jest przednia, a wspomnienia...

Rodzinne albumy pełne są zdjęć grupowych, przy stole lub pod choinką, czasem zdjęcie zrobione na ślubie przez nie zawsze dobrego fotografa. Postarajmy się to urozmaicić. Gorąco i serdecznie do tego namawiam. Parę zamieszczonych przykładów może będzie bardziej przekonującym elementem dzisiejszego tematu. □





foto. W. Guzikowski





Sztokfisz z Lofotów



W tym numerze
Maciej Krzeptowski
z RC Szczecin, żeglarz,
ichtiolog i pisarz w jednej
osobie, pisze o sztokfiszu,
czyli suszonym dorszu.

Latem tego roku szczeciński jacht „Stary”, z młodzieżową załogą i trzema rotarianami na pokładzie, odbył rejs na północ, docierając do Longyearbyen na Spitsbergenie. Wśród licznych zadań wyprawy było zawinięcie do Narwiku, złożenie kwiatów na grobach żołnierzy z Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich i w miejscu zatonięcia ORP „Grom” oraz pobranie ziemi z pola bitwy do Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Zakopanem.

Już blisko Narwiku wynurzają się z morza Lofoty, legendarny archipeląg słynący z górskich widoków, skrytych w urokliwych zatoczkach maleńkich osiedli i przede wszystkim z rybołówstwa dorszowego.

Dla ichtiologa móc odwiedzić Lofoty to wspaniała okazja do poznania ważnego frag-





mentu historii połowów i przetwórstwa oraz zobaczenia miejsc, gdzie stosowane współcześnie techniki są niczym innym jak tylko doskonale zachowanymi relikami z przeszłości. Przez sześć dni żeglaliśmy wśród wysp archipelagu, zatrzymując się w sześciu przystaniach. Przy wspinałej pogodzie, ze słońcem świecącym przez całą dobę, podziwialiśmy zaśnieżone szczyty przypominające nasze Tatry. Ostatecznie to jednak nie góry decydują o specyfice krajobrazu Lofotów, a wszechobecne rusztowania z żerdzi, na których suszą się miliony dorszy, plamiaków i czarniaków. Złowione jeszcze zimą ryby zawieszane są w przewieszonych, nasłonecznionych miejscach. Odgłowione, rozcięte na dwa płaty złęczone ogonem, stanowią interesujące obiekty dla sesji fotograficznych. Oddzielnie suszą się głowy. Czerwiec to czas zbiorów, wysuszone ryby są zdejmowane z żerdzi i pakowane do wysyłki. Ich odbiorcami są przede wszystkim kraje południowej Europy, Madera, Wyspy Kanaryjskie i Karaiby.

Portugalia słynie ze swojego bacalhau à brás – jajecznicy ze sztokfiszem, smażonymi tartymi ziemniakami, oliwkami i cebulą. Da się to danie polubić w przeciwieństwie do norweskiego lutefiska. Aby przygotować tę wigilijną potrawę, Norwegowie moczą dorsza przez mniej więcej tydzień w wodzie, a następnie w... ługu sodowym. W kontakcie z nim rybi tłuszcz za-

mienia się w mydło. Tak zmodyfikowane mięso płucze się znów w wodzie, a następnie gotuje. Efekt jest ekstremalny.

Szczerze mówiąc, nie udało mi się uczciwie polubić smaku suszonego dorsza. Zdecydowanie wolę świeże ryby. A już te świeżo złowione, zwyczajnie usmażone na kołyszającej się rażem z jachtem patelni, to jest to!

W dwóch portach na Lofotach spotkaliśmy pracujących tam Polaków. Niezwykle uczynni, pomogli nam znaleźć miejsce do zamieszkania, zorganizowali kąpiel dla załogi, poczęstowali wielorybim mięsem.

W drodze na Spitsbergen, w pobliżu Wyspy Niedźwiedziej, natrafiliśmy na dużą grupę połowiających statków rybackich. Wiedziałem, że na tym łowisku w ubiegłym roku łowiły jednostki z polskiej Północnoatlantyckiej Grupy Producentów. Marzyło mi się spotkanie polskich rybaków i żeglarzy, więc gdy na ekranie AISa zobaczyłem „Polonusa”, zaraz wywołałem go przez ukaefkę, oczywiście po polsku. W odpowiedzi poproszono, bym mówił po angielsku. Spytałem, czy jest tam ktoś, kto mówi po polsku, wtedy łączność się urwała... Nie potrzebowaliśmy pomocy, lekarza, wody, żywności, więc nie było sprawy. Może tylko to, że nosiliśmy na rufie taką samą białą-czerwoną...

Maciej Krzeptowski

Podzielcie się swoim kulinarnym doświadczeniem.

Szukamy autora kolejnego felietonu, który zdradzi przepis na swoje popisowe danie i dorzuci do tego anegdotę.

Primitivo z Apulii

Przeciętny zjadacz pizzy ma na temat win włoskich jasny osąd: z jednej strony to „cienkie”, nie odchudzające portfela Chianti i Valpolicella, a z drugiej tęgie supertoskany z Sangiovese, piemonckie Barbaresco i Barolo oraz Amarone z Veneto – świetne, ale drogie. Czy jednak między nimi nie ma nic pośrodku? Otóż jest, i to jak najbardziej! Wielu wymieniliby tu na pierwszym miejscu apulijskie Primitivo - wino to ma już i w naszym kraju grono wiernych fanów.



Zeby opowiedzieć coś o Primitivo, trzeba jednak zacząć od Apulii, czyli obcasa włoskiego buta. Otóż jest to jeden z największych i najwydajniejszych regionów winiarskich Włoch, choć przez długie lata niczym wielkim nie mógł się pochwalić. Tamtejsi winiarze zdecydowanie szli na ilość i dopiero ostatnie lata zaczęły przynosić wyraźny postęp jakościowy.

Apulia jest krainą nizinną o umiarkowanym klimacie, łagodnym wpływem Morza Jońskiego. Jest tam zatem ciepło, ale nie za gorąco, co dla winorośli ważne. Siedliska winnic są na ogół suche i dobrze drenowane. Warunki te bardzo odpowiadają gwiazdździe apulijskiego winiarstwa – szczepowi Primitivo. Jeszcze niedawno sądzono, że jest on protoplastą kalifornijskiego Zinfandela, dziś uważa się raczej, że jest to pokrewieństwo w linii bocznej.

Czym odróżnia się Primitivo z Apulii od innych włoskich win? Przede wszystkim ekstraktywnością i tęgością, pod tymi względami daje się w zasadzie porównać tylko do Amarone, a jest od niego dwukrotnie tańsze. Cechą charakterystyczną win z Primitivo jest ponadto zmysłowy charakter, dzięki któremu łatwo się je pije. Wina te rzadko zawiodą kogoś lubiącego w winie ekstrakt, owoc i równowagę, natomiast nie przepadającego za wyraźnie wyczuwalną kwasowością.

Najlepsze Primitivo powstają w obszarze wokół Trydentu, na ogół zalicza się je do apelacji Primitivo di Manduria lub klasyfikuje jako IGT Tarantino. To kwintesencja południa Włoch – wina tęgie (>14% alkoholu), świetnie wypeł-

niające usta, gęste jak konfitura, o aromacie przejrzystym, wyprążonym na słońcu owoców. I to wszystko można mieć (przy zakupie we Włoszech) za 5 euro, choć oczywiście najambitniejsze Primitivo kosztują 4 razy więcej!

W winiarskiej biblii „Wina Europy” Bieńczyka i Bońkowskiego apulijskie wina z Primitivo zostały ocenione jako „dla tzw. bezpośredniej przyjemności (...) jedne z najlepszych win w całych Włoszech”. Mogę tylko poprzeć tę ocenę, dodając, że pomimo dużej dojrzałości i ekstraktywności wina te zachowują owocowy charakter, a pomimo tęgości rzadko bywają naprawdę ciężkie, co już jest sztuką!

Czy zatem apulijskie Primitivo mają same zalety? W zasadzie tak, ale najlepiej je pić jako młode, ponieważ ze względu na niską kwasowość źle się starzeją. I tu dla winnego maniaka świta jednak iskierka nadziei, bo ostatnio poczyniono już pierwsze udane próby starzenia tych win w beczce i niewykluczone, że przy postępie w tej dziedzinie w przyszłości doczekamy się prawdziwie głębokich, długowiecznych Primitivo. Potencjał winnic każe w każdym razie tego właśnie oczekiwać.

Cena win Primitivo w Polsce na ogół nie sięga 100 zł; nieco droższe, ale świetne jest Sessantanni Old Vines Primitivo di Manduria. Posiadaczom cieńszych portfeli polecam Papale Primitivo di Manduria (47 zł w Wine&You).

Apulia to gorący region, więc i wina stamtąd potrafią zagrząć w zimne wieczory – może więc warto sięgnąć po Primitivo już dziś? □

winny maniak

Ogólnopolski
konkurs krasomówczy
dla gimnazjalistów

**Bądź darem
dla świata**



Pierwszych laureatów
wyłaniają kluby!



for. Monika Łozinska/RI

Informacje na
www.rotary.org.pl

reklama

...na narty do Maso Corto

Alpi Włoskie Zima 2016

100 % gwarancji śniegu

Top ★★ ★ Residence Kurz



www.masocorto.it

Dziennik z wakacji



Nasz dystrykt zorganizował kolonie dla 25 ukraińskich dzieci. Podobnie jak w ubiegłym roku były to dzieci z rodzin, które bardzo ucierpiały podczas konfliktu na Ukrainie. Najwięcej pracy organizacyjnej włożyli w projekt członkowie RC Zamość oraz komitetu Polska-Ukraina. Wakacyjny dziennik, który przygotował dla Was Włodek Bentkowski, pokazuje, jaki ogrom atrakcji zapewnili kolonistom.

To wszystko udało się nie tylko dzięki ich zaangażowaniu, ale też dzięki Waszej hojności.

Wspaniale, że wpłat dokonało tak wiele klubów. Wspomnienia dwóch najstarszych uczestniczek kolonii na pewno będą dla Was wzruszającym podziękowaniem.

17
sierpnia

**dzień
pierwszy**

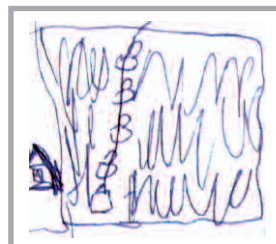
Nasz autokar po zabraniu dzieci ze Lwo-wa przekracza granicę w Korczowej. My – Anna Kaczmarczyk, Ryszard Łuczyn i ja (wszyscy RC Zamość) – doganiamy wycieczkę w okolicy Pilzna. Jest koło południa, musimy jechać dalej, bo do Zakopanego długa droga. Planujemy tylko krótki postój na obiad. Pytamy dzieci, czy chcą zjeść w zwykłej restauracji, czy w McDonald's. Dzieci oczywiście zgodnym chórem: McDonald's! Pewnie, jedzonko, ale ważniejsze zabawki-niespodzianki.

Wieczorem docieramy do Zakopanego. W pensjonacie rozpakowywanie, urządzenie, kolacja i wreszcie odpoczynek po długiej podróży. Z pomocą naszych gospodarzy uściślamy plany na cały pobyt.

18
sierpnia

**dzień
drugi**

Spokojny i rekreacyjny. Wszystko na miejscu, trzeba rozpoznać okolicę. Najpierw więc spacer w pobliżu pensjonatu. Po drodze mijamy wyciąg na Harendę. Jak tu nie wjechać? Jedziemy, pogoda piękna, widoki wspaniałe, lekki wiatr tylko w połowie wzgórza, na szczycie spokojnie i ciepło. Spacer w kierunku Gubałówki i powrót, po południu zamierzamy jeszcze odwiedzić centrum miasta. Zaczynamy od rejonu Wielkiej i Małej Krokwi, oglą-



damy jarmarczne kramiki ze wszystkim. Jest i cukrowa „watka u dziadka Tadka”. Trwa to dość długo, bo 25 patyków trzeba nakreślić. Dalszy spacer to oczywiście Krupówki, zatłoczone, jarmarczne, ale to przecież nieodłączna atmosfera Zakopanego.

19
sierpnia

dzień
trzeci

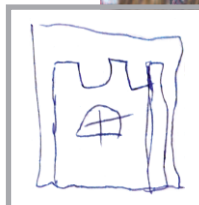
Cała grupa jest już tylko pod opieką Tamarzy Niedobor (RC Kijów Sofia), Mirosławy Nowosiłskiej (RC Lwów Kniazi), Rity Kosiak (Wydział Edukacji m. Kijowa) i oczywiście pana Marka Greli. To „nasz” kierowca, znany wszystkim z zeszłorocznej wycieczki do Morąga. Pan Marek w ustaleniu z opiekunami i Ryszardem będzie ordynował kolejne wypadki. Dzień ten poświęcony jest na Niedzicę. W programie zwiedzanie zamku i rejs statkiem Biała Dama po Zalewie Czorszyńskim. Odrobina morza w górach. Nas już nie ma, wracamy do Zamościa spokojni o zakwaterowanie, wyżywienie i atrakcje na dwa tygodnie.



20
sierpnia

dzień
czwarty

Czwarty dzień to oczywiście czwartek i... Kraków. Grupa jest pod opieką Bożeny Serczyk (asystent gubernatora, RC Kraków Wanda). Nie tylko, bo po zwiedzaniu Starego Miasta i Wawelu trafia do hotelu naszych rotarian – państwa Demelów, gdzie jest obiad i spotkanie z gubernator Barbarą Pawlisz. Ma ono uroczysty charakter, tym bardziej że honorowym gościem jest wicekonsul Ukrainy Tamiła Szutak. Nasza gubernator przekazuje prezenty – piękne plecaki z nadrukiem rotariańskim i nazwiskami dzieci. Duża radość.



21
sierpnia

dzień
piąty

W piątek może najwłaściwsza wyprawa dla naszych dzieci. Rabkoland – rodzinny park rozrywki. Tam jest wszystko: karuzele, teatr ruchomych figur, iluzjoniści z zabawami dla dzieci i muzeum edukacyjne. Wykupione karnety pozwalają na zabawę do woli.



22
sierpnia

dzień
szósty

Sierpień to środek lata. Tym razem nie jesteśmy nad jeziorami ani nad morzem. Pozostają nam baseny, a jest ich w okolicy kilka. Pierwsza wyprawa więc do Białki Tatrzańskiej. Ciepła woda wewnątrz i na zewnątrz, zjeżdżalnie, jacuzzi, wszystko z termalnymi wodami.



23
sierpnia

dzień
siódmy

Kilka dni wcześniej odkryliśmy w Zakopanem wielki namiot firmy Lego. To Legoland z tysiącami klocków do układania i ekspozycjami gotowych dzieł. Cała grupa układa klocki do południa. Po obiedzie zaplanowana jest wyprawa na Kasprowy Wierch. Zarezerwowana kolejka wiezie dzieci na szczyt. Znowu piękne widoki, trochę chłodno, ale to przecież konieczne wrażenia z gór.



24
sierpnia

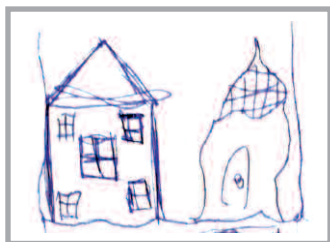
dzień
ósmo

Tego dnia wielkie święto Ukrainy. 24 sierpnia to Dzień Niepodległości. Po południu i wieczorem będą patriotyczne śpiewy przy ognisku. Rano jednak też zajęcie – baseny w Szaflarach.

25
sierpnia

dzień
dziewiąty

Nowa atrakcja to park rozrywki w Inwałdzie. Nowa, bo dopiero od tego roku można tam oglądać park rozmaitych miniatur, park dinozaurów, minizoo i warownię Inwałdów. Różnych atrakcji co niemiara.



26
sierpnia

dzień
dziesiąty

Środa to wielka wyprawa nad Morskie Oko. Trzeba pieszo przejść kilka kilometrów, co dla naszych dzieci jest nie lada wyczynem. Wszyscy znoszą to dzielnie i, jak wynika z późniejszych relacji, są zachwyceni widokami i przyrodą.



Do wakacyjnego pobytu dzieci z Ukrainy swoją hojnością przyczynili się:

Marek Cydejko – RC Chelm
Małgorzata Willaume – RC Lublin Stare Miasto
Władysław Dadak – RC Kraków Wawel
Krzysztof Ryszard Kowalczyk – Warszawa
Marek Sąsiadek – RC Wrocław Panorama
Michał Antoni Wojtalik – RC Poznań Starówka

oraz kluby Rotary: Jelenia Góra, Jelenia Góra-Cieplice, Karpacz-Karkonosze, Wrocław, Bydgoszcz, Bydgoszcz Brda, Toruń, Chelm, Lublin, Lublin Centrum, Lublin Stare Miasto, Puławy, Zamość, Łódź, Łódź Centrum, Katowice, Kraków, Kraków-Wanda, Kraków Wawel, Kraków Wyspiański, Kraków Zamek Niepołomice, Warszawa, Warszawa Belweder, Warszawa City, Warszawa Fryderyk Chopin, Warszawa Józefów, Warszawa Sobieski, Warszawa Wilanów, Jarosław, Rzeszów, Gorzów Wielkopolski, Kołobrzeg, Koszalin, Gdańsk-Sopot-Gdynia, Gdynia, Giżycko, Olsztyn, Słupsk, Sopot International, Poznań, Poznań Starówka, Wolsztyn, RC Inowrocław, RC Grudziądz Centrum.

Nie możemy nie wspomnieć o wielkim zaangażowaniu rotariańskich klubów Warszawy pod przewodnictwem Olgierda Kobylińskiego (RC Warszawa Sobieski). Miały bowiem wielką ochotę gościć całą wycieczkę u siebie. Przygotowania zaszły już dość daleko, w planie było Centrum Kopernika i inne atrakcje. Jednak odległość, dwa dni stracone na jej pokonanie, kolizja z ukraińskim Dniem Niepodległości, a przede wszystkim wiek dzieci, po burzliwych dyskusjach opiekunów przesądziły o odstąpieniu od tego pomysłu.

Dziękujemy wszystkim!

27
sierpnia

**dzień
jedenasty**

Kilka dni wcześniej mieliśmy kłopot, bo w myślach była Wieliczka. Nic jednak nie było pewne – sezon turystyczny, wszędzie tłok i konieczne dużo wcześniejsze rezerwacje. Do tego plany całego pobytu powstawały (o zgrozo) znowu praktycznie w ostatniej chwili. Wystarczył jeden telefon. Janina Modelska-Zielonka (RC Zamek Niepołomice) za chwilę była w Wieliczce, uzgodniła ten właśnie czwartek, a z klubowych środków sfinansowała niemały koszt zwiedzania. Była to wycieczka edukacyjna „Śladami legend” przygotowana specjalnie dla dzieci, a kto tego nie przeżył (jak ja), nie jest w stanie nic tu opisać. Były tam podobno dziwne podziemne spotkania, a mała Olga Bondar stała się księżniczką Kingą. To nie koniec wyprawy, bo RC Zamek Niepołomice zaprosił dzieci na obiad i zwiedzanie niepołomickiego zamku. Dzień pełen wrażeń. Do tego wspinał się jabłko z ogrodu Janiny!



”

Anna Siedlecka

16 lat, została zakwalifikowana do grupy, ponieważ jej ojciec jest w ATO (antyterrorystyczne jednostki MSW Ukrainy), mama ciężko chora, leży w szpitalu na oddziale onkologicznym.

Dziś opowiem Wam o moich wrażeniach z pobytu na wakacjach w Zakopanem. Byłam pod dużym wrażeniem tego, że ludzie odnoszą się z szacunkiem do wszystkiego, co ich otacza. Pola są dobrze zagospodarowane, domy duże, zadbane.

Podobało mi się też, jak ludzie odnoszą się do siebie nawzajem. Na przykład, kiedy byliśmy na wycieczce w parku wodnym, dzieci niepełnosprawne bawiły się i pływały wraz z innymi dziećmi. Szczepnie mówiąc, byłam zaskoczona, że osoby niepełnosprawne nie były osamotnione. Moja mama też jest inwalidką i często boję się wychodzić z nią na spacer, na ulicę. Może ta podróż do Polski pomoże mi przezwyciężyć ten strach, podejść do niepełnosprawności mojej mamy odważnie.

Chcę też podziękować naszym organizatorom za te wszystkie wspaniałe przeżycia i emocje, jakich nam dostarczyli. Zapamiętam wspaniały widok z okna, te miejsca odwiedzane, te góry. Wszystko spełniło się niby nierealne marzenie, wspaniałe doświadczenie.

Wspominam wycieczkę wyciągiem krzesełkowym, nigdy w życiu czegoś takiego nie przeżyłam. Wrażenie było niesamowite. Tak jak wspinać się w góry, rozglądałam się i podziwiałam całe piękno, jakie nas otaczało, a moja dusza wypełniała się tym wręcz nierealnym pięknem. Podobała mi się również podróż kolejką linową na Kasprowy Wierch. Gdy wyszłam na górę, zaparło mi dech piękno krajobrazu. Nic podobnie pięknego nie widziałam w życiu.

Zapadła mi również w pamięć wycieczka do Krakowa z wizytą na Wawelu. W Krakowie spotkałam się też z naszymi krajami. Jestem bardzo wdzięczna za możliwość zobaczenia tak wielu interesujących i fascynujących miejsc tego świata. Jeżeli będzie to możliwe, chciałabym w przyszłości studiować w Polsce. Ta podróż dostarczyła mi dużo dobrych, bogatych wrażeń i z pewnością nie zapomnę o niej do końca życia. Z szacunkiem i wielką wdzięcznością myślę o organizatorach tego wakacyjnego wyjazdu.

”

Alena Pawłowa

15 lat, córka zmarłego bohatera

Dzisiejszy dzień zapamiętam z wycieczki nad jezioro i zwiedzania zamku w Niedzicy. Na statku wszyscy mówili po polsku, ale rozumiałam, co mówią. Choć nasze języki, ukraiński i polski, są inne, to przecież wszyscy jesteśmy jednym narodem, nawet historycznie. W zamku spodobało mi się wielkie łóżce, w dużej komnacie z oknem, z którego rozciągał się ładny widok.

Następnego dnia zjedliśmy dobre śniadanie, ubraliśmy się w sportowe koszulki i pojechaliśmy na wycieczkę do Krakowa. Byliśmy obok pomnika Adama Mickiewicza, zwiedziliśmy katedrę i Wawel. Następnie udaliśmy się na spotkanie z rotarianami i z panią gubernator.

Dostaliśmy od niej plecaki, na których widniały obok znaku Rotary nasze imiona. Tak, dzisiaj spotkałam osoby, które pomogły w naszym przyjeździe. Zauważyłam, z jaką sympatią nas przyjmowali, jak cieszyli się ze spotkania. To było bardzo ciepłe spotkanie.

Nasz kraj jest w stanie wojny, każdego dnia umierają ludzie. Chcę bardzo podziękować Polakom za wspieranie Ukrainy w tym trudnym czasie. To miło, że są ludzie, którzy myślą o nas. W trakcie pobytu zaczęłam czuć się naprawdę dzieckiem, które może się uśmiechać, grać i bawić.

Polska pomaga Ukrainie i nazywamy ich obrońcami Ukrainy. Tego dnia doszedł do wniosku, że my jesteśmy przyszłością Ukrainy i tylko my możemy zbudować kraj, z którego będziemy dumni. Wszystko jest w naszych rękach. Najważniejsze to patriotyzm i wiara w siebie.

28
sierpnia

dzień
dwunasty

Także przeznaczony na kąpiele. Tym razem basen na miejscu, bo trzeba jeszcze wziąć udział w festiwalu folkowym, który właśnie odbywa się w Zakopanem.



29
sierpnia

dzień
trzynasty

Przed wyjazdem konieczne rozmaite zakupy. Dzieci wyciągają ostatnie zakuski. Trasa wiedzie przez centrum Zakopanego, są oczywiście Karpówki, ale i większe sklepy w najbliższym sąsiedztwie.



30
sierpnia

dzień
czternasty

To dzień powrotu. Za chwilę szkoła, a dzieci muszą dojechać aż do Kijowa. Trochę smutne pakowanie i wyjazd. My czekamy w Przeworsku, ekipa przyjeżdża w komplecie, kilka zdjęć i jedziemy z całą grupą w kierunku granicy. Błyskawiczna odprawa, a tuż za przejściem czeka policyjny radiowóz, by na sygnale asekurować nas do samego Lwowa. Po drodze jeszcze małe prezenty – szkolne niezbędniaki (zeszyty, farbki, kredki, bloki rysunkowe, cyrkle i linijki). Będą za kilka dni potrzebne. Na lwowskim dworcu kolejowym lekka dezorganizacja. Do odjazdu pociągu kilka godzin, konieczny posiłek i trzeba pozostawić gdzieś bagaże zbyt wielkie, by dzieci mogły je mieć ze sobą. Tamara staje na głowie, uzgadniając z obsługą bezpieczne miejsce. Brak asysty lokalnych klubów, trochę nam przykro, bo sami, co było możliwe, dopinaliśmy na ostatni guzik, choć czasem też w ostatniej chwili. Po złożeniu bagaży żegnamy dzieci, wracamy do Polski. Tamara i Rita mają jeszcze prawie dobę niepokoju, by wszystko zakończyło się pomyślnie. Tak się staje, docierają do Kijowa i mogą przekazać dzieci uszczęśliwionym rodzicom i opiekunom.



Fot. Archiwum RC Zamość. Piktogramy narysował Stasiu Kosik, 6 lat

reklama

Licencjonowana dystrybucja znaczków Rotary i Rotaract

(licencja Rotary International #10-4B-0866)

→ CZŁONKOWSKIE



- Ø 7 mm 20,- zł
- Ø 9 mm 18,- zł
- Ø 11 mm 16,- zł
- Ø 13 mm 12,- zł

→ FUNKCYJNE



- PAST PRESIDENT
- PRESIDENT
- SECRETARY

wszystkie typy
30,- zł

→ FUNKCYJNE Z CYRKONIĄ



- PAST PRESIDENT
- PRESIDENT
- SECRETARY

wszystkie typy
35,- zł

→ ROTARACT



- Ø 7 mm
- Ø 10 mm
- Ø 15 mm

wszystkie rozmiary
16,- zł

Wysyłka DHL: 20,- zł

Wszystkie ceny zawierają podatek VAT (wystawiamy faktury)

Zamówienia (mile widziane zbiorcze) przyjmuje wydawca: znaczk@rotarianin.pl

nowe typy i wzory



fot. Rotary Orchester Deutschland

Rotariańska orkiestra symfoniczna

Niemcy przyjadą na zaproszenie RC Wrocław i dadzą koncert charytatywny, grając Beethovena, Chopina i Moniuszkę. Na widowni Narodowego Forum Muzyki jest 1800 miejsc. Przed rotarianami z dystryktu 2230 stoi wyzwanie. Trzeba te miejsca zapełnić!

Niemieckie Rotary to kilkadziesiąt tysięcy ludzi, w tym wielu dobrze wykształconych muzyków – zawodowców lub amatorów na wysokim poziomie. Dlatego gdy w 1996 r. Lutz Kittelman z RC Drezno Goldener Reiter wpadł na pomysł zmontowania „zdalnie” ćwiczącej symfonicznej orkiestry rotariańskiej, szybko udało mu się zebrać pełny skład, czyli 70 osób. Są to rotarianie, czasami także członkowie rodzin rotarian oraz rotaractorzy. Od 2004 r. dyryguje nimi Rasmus Baumann, na co dzień dyrektor muzyczny Nowej Filharmonii Westfalskiej.

Muzycy są rozsiani po różnych landach i miastach Niemiec. Partyturę nowego utworu otrzymują mailem, ćwiczą w domu, a wspólne brzmienie wypracowują dopiero na kilka dni przed koncertem. Wtedy za to próby trwają od rana do nocy.

Aby pogodzić życie prywatne i zawodowe z muzykowaniem po godzinach, członkowie orkiestry przyjęli żelazną zasadę. Koncertują nie więcej niż dwa razy do roku. Oczywiście charytatywnie – choć trzeba uiścić opłatę 500 euro za występ. Pieniądze są przeznaczane na wynagrodzenia dla współpracujących z orkiestrą solistów oraz na program edukacyjny dla młodzieży.

Muzycy dojeżdżają na własny koszt, sami opłacają nocleg i wyżywienie, organizator koncertu zapewnia salę i oprawę logistyczną imprezy. Przez 19 lat istnienia orkiestra przyczyniła się do zebrania ponad 650 tysięcy euro na cele charytatywne.

– Jesteśmy już po rozmowach z zarządem Narodowego Forum Muzyki. Rotary-Orchester Deutschland wystąpi tam 15 października 2016 r. w największej sali – mówi główny organizator wyda-

żenia, Józef Dziąsko z RC Wrocław. – Mamy też solistkę, która charytatywnie zagra z orkiestrą koncert e-moll Chopina. To Agata Skulimowska, studentka wrocławskiej Akademii Muzycznej oraz Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie, w klasie prof. Krzysztofa Jabłońskiego.

Klub powołał też specjalny komitet, który spotyka się co tydzień, by przygotować się do koncertu, a przede wszystkim ściągnąć na niego publiczność. W skład komitetu wchodzi Janusz Stańczyk, Piotr Kuczyński i Paweł Korczyński (wszyscy z RC Wrocław) oraz Jan Twardoń z RC Wrocław Panorama.

– Pomysłów jest mnóstwo, plany są odważne – mówi Józef Dziąsko. – Teraz jeszcze za wcześnie na chwalenie się, ale wkrótce usłyszycie o nas więcej!

Kontakt:

Sekretarz komitetu Ania Suszyńska:
tel. 71 372 38 07, biuro@admi.pl

Miasto spotkań zaprasza wszystkich

São Paulo, Seul... Wrocław? Czy stolica Dolnego Śląska to dobre miejsce na organizację światowej konwencji Rotary?

ROZMOWA Z RAFAŁEM DUTKIEWICZEM, PREZYDENTEM WROCŁAWIA

Dlaczego to właśnie Wrocław został Europejską Stolicą Kultury? Podobno warszawskie środowiska artystyczne do dziś nie mogą przeboleć przegranej i bardzo zazdroszczą Wrocławowi.

Program Europejskich Stolic Kultury funkcjonuje od 1985 r. Jako pierwsze status ESK otrzymały Ateny. Od tego czasu kolejne stolice skupiały na sobie wzrok całego, nie tylko kulturalnego, świata.

W 2009 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło konkurs, na który odpowiedział Wrocław oraz 10 innych polskich miast. W finałowej rozgrywce pozostała piątka rywali: Gdańsk, Katowice, Lublin, Warszawa i Wrocław.

Ostatecznie specjalna europejska komisja selekcyjna tytuł Europejskiej Stolicy Kultury przyznała Wrocławowi, podając w swoim raporcie: „większa część Komisji była zgodna, iż wniosek Wrocławia najlepiej odzwierciedla cele i kryteria Europejskiej Stolicy Kultury oraz posiada najlepszy potencjał dla skutecznej realizacji obchodów”.

Krótko mówiąc, instytucje unijne uznały nasz pomysł na prezentację polskiego dorobku kulturalnego za najciekawszy. Niemal od początku, od kiedy tytuł przyznany został stolicy Dolnego Śląska, rozpoczęliśmy współpracę z pozostałymi miastami, które pretendowały do tytułu ESK. Ta „koalicja miast” wiele wniosła do programu obchodów.

Gdyby chciał Pan polecić jedno-dwa wydarzenia z programu ESK rotarianom z całej Polski, co by to było? Jako wrocławskie środowisko Rotary będziemy rozważać zaproszenie przyjaciół rotarian z całej Polski na to wydarzenie. Byłby to świetny pretekst do spotkania w dużym gronie w pięknym Wrocławiu.

Program na 2016 rok to kilkaset projektów, ponad tysiąc wydarzeń! Podzieliliśmy je na osiem dziedzin: architektury, filmu, literatury, muzyki, teatru, sztuk wizualnych i opery. Każdą dziedziną zarządza odrębny kurator i w każdej można znaleźć arcyciekawe przedsięwzięcia, zarówno drobne inicjatywy, jak i wydarzenia porywające i angażujące tysiące osób.

Jednym z przykładów tego, w jaki sposób dziedzictwo kulturowe Wrocławia będzie prezentowane w 2016 roku, jest wystawa, „O wrocławskich rzeczach pierwszych”, a mianowicie: o wymyślonym we Wrocławiu ilorazie inteligencji, o Mikołaju Koperniku, który był kanonikiem jednego z naszych kościołów czy o tym, że najstarsza Madonna na ziemiach polskich jest Madonną dolno-

Jesteśmy przygotowani do organizacji imprezy dla kilkunastu tysięcy osób, takiej jak światowa konwencja RI.

śląską. Kolejnym przykładem jest Centrum Zajeżdźnia w Zajeżdźni przy ul. Grabiszyńskiej, w której w latach 80. narodziła się wrocławska „Solidarność”.

Ponadto odbędą się specjalne edycje już istniejących festiwali: Wratislavia Cantans, Przeglądu Piosenki Aktorskiej, Jazzu nad Odrą czy festiwalu Nowe Horyzonty. One wszystkie w 2016 roku będą miały swoje bogatsze, rozbudowane, często międzynarodowe wersje.

Atrakcjami będą także wydarzenia w nowych obiektach. Myślę o Narodowym Forum Muzyki – najnowocześniejszej sali koncertowej w Polsce, którą otworzyliśmy na początku września, Muzeum Teatru czy wspomnianym Centrum Zajeżdźnia przy ul. Grabiszyńskiej. W obliczu takiej mnogości imprez, nie umiem niestety polecić jednej czy dwóch.

Kilka lat temu zastanawialiśmy się też nad możliwością organizacji światowej konwencji Rotary International we Wrocławiu. Pomysł był konsultowany z Panem i opiniował go Pan wówczas pozytywnie. Czy nadal byłby Pan skłonny zaprosić do Wrocławia kilkanaście tysięcy rotarian z całego świata? Jakie warunki by Pan postawił?

Kwestia przyjazdu rotarian do Wrocławia jest dla mnie jak najbardziej otwarta. Wrocław jest miastem spotkań. Co roku odbywają się u nas konferencje, spotkania środowiskowe, targi, zloty i wydarzenia masowe. Dysponujemy odpowiednim zapleczem do organizacji takich imprez. Przykładem jest Centrum Kongresowe przy Hali Stulecia, w którym od kilku lat organizowane jest m.in. Wrocław Global Forum – międzynarodowy szczyt poświęcony stosunkom transatlantyckim.

Ważną częścią programu ESK są mikrogranty. Mnóstwo świetnych inicjatyw zostało zgłoszonych przez mieszkańców miasta – osoby fizyczne i stowarzyszenia. Które uważa Pan za szczególnie ciekawe przykłady działania obywatelskiego?

Do realizacji tego programu przykładamy szczególną wagę. Trudno wyróżniać poszczególne projekty, ale kilka wymienię, np. „Stacja Wrocław Brochów” – doskonały przykład oddolnej aktywizacji mieszkańców w jednej z dzielnic najdalej oddalonych od centrum; „Zielony Splot Olbin – sztuka ulicy w Parku im. Stanisław Tołpy” – ideą projektu była integracja mieszkańców wrocławskiego Olbina poprzez działania

artystyczne czy bardzo ciekawy pomysł „Filmowe podwórko” – polegający na wspólnych seansach filmowych na wrocławskich podwórkach.

Jakim miastem będzie Wrocław po zakończeniu programu? Co trwale zmieni się w krajobrazie miasta i w percepcji mieszkańców?

Chcielibyśmy, żeby Dzięki ESK miasto odwiedzało dwa razy więcej turystów niż teraz. Szacujemy, że obecnie Wrocław odwiedza około 3 milionów turystów w skali roku, mówimy więc o liczbie rzędu 6 milionów. Naszą ambicją jest także, by dwukrotnie wzrósł odsetek mieszkańców Wrocławia, którzy regularnie uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych.

Zapytałam kilku osób, czego chciałoby się dowiedzieć od Pana o ESK. Chcą wiedzieć – mówiąc krótko – ile miasto musi na to wydać i ile na tym zarobi. A jeśli nie zarobi, to co zyska?

Środki na organizację ESK pochodzą z kilku źródeł: to fundusze własne Wrocławia, pieniądze rządowe, Unii Europejskiej, pieniądze od partnerów krajowych i zagranicznych oraz środki sponsorskie. Łączny budżet ESK Wrocław 2016 to 350 mln zł, z czego około 100 mln zł to środki rządowe.

Trudno jest oszacować zyski ekonomiczne, ale przecież nie wyniki finansowe były celem przystąpienia do konkursu o tytuł ESK 2016. Miasto, które nosi tytuł Europejskiej Stolicy Kultury staje się na cały rok, wraz z drugim miastem noszącym ten tytuł, kulturalnym centrum Unii Europejskiej. Zyskuje prestiż i rozpoznawalność. Jest to także doskonała okazja do promocji pod względem turystycznym – co z kolei przynosi efekty w postaci napływających do kasy mieszkańców i miasta pieniędzy.

Jak współpracuje się Panu z rotarianami w Radzie Miasta: Jackiem Ossowskim, Krzysztofem Bramorskim i Piotrem Kuczyńskim?

Trudno uogólniać. Każdą z wymienionych osób darzę szacunkiem. Choć każdy z wymienionych panów sympatyzuje z inną opcją polityczną, to praca na rzecz miasta jest czymś, co ich łączy i co cenię sobie najbardziej.



Rozmawiała: Katarzyna Wachowiak



Bankiet otwierający uroczystości jubileuszowe. W imieniu RC Szczecin wita gości past prezydent Włodzimierz Dominiczak, tłumaczy też past prezydent Marek Wróblewski (po prawej)

Jubileusz RC Szczecin

RC Szczecin świętował swoje 25-lecie. W ramach trzydniowej uroczystości (2-4 października) zmieściło się wiele wydarzeń: powołanie nowej rotariańskiej floty żeglarskiej, wręczenie nagród Polonus i Germanus, zwiedzanie miasta, bal i rejs statkiem.

Klub wystartował w roku 1990. Dziś jest bardzo aktywny, wyłączenie męski i mocno zaprzyjaźniony z klubami niemieckimi.

PDG Wojciech Czyżewski podkreślał podczas uroczystości: „Najważniejsza jest przyjaźń. To głównie ona powoduje, że jest nas nadal 33, spotykających się co tydzień (...) kompletnych wariatów, którzy ciągle chcą coś pożytecznego robić dla swojego otoczenia”.

Wszystkich zrealizowanych w mijającym 25-leciu działań klubu było kilkakaset. Na samym początku dominowały akcje, podczas których klub pomagał odpowiednio skierować otrzymane od za-

chodnich rotarian lekarstwa, łóżka szpitalne, aparaty USG czy inkubatory. Potem pojawiła się możliwość realizowania grantów.

Tu warto wspomnieć o największych przedsięwzięciach, takich jak:

- sprzęt radiologiczno-chirurgiczny dla Szpitala Dziecięcego w Szczecinie, grant zrealizowany wspólnie z klubami z Francji, Anglii, Niemiec i Belgii,
- cystoskop dla PSK nr 1 w Szczecinie – wspólnie z klubami z Niemiec,
- sprzęt rehabilitacyjny dla osób niepełnosprawnych dla Domu Pomocy w Dębnie Lubuskim – wspólnie z klubami z Holandii,

- sprzęt do badań wysiłkowych dla Szpitala w Zdunowie – wspólnie z klubami z Holandii i Francji,
- sprzęt do intensywnej terapii dla Szpitala Psychiatrycznego w Zdrojach – wspólnie z klubami niemieckimi. Szczecin zawsze był miastem żeglarskim, więc w klubie pojawiło się wiele inicjatyw żeglarskich:
- Regaty Rotariańskie im. Jurka Madei (obecnie puchar im. Jurka Madei),
- rejsy z młodzieżą na s/y „Stary”, najpierw na Islandię, a w tym roku do Narwiku i na Spitsbergen (wszystkie pod dowództwem kpt. Macieja Krzeptowskiego),



Operacje okulistyczne w Etiopii – jeden z najważniejszych projektów klubu w ostatnim czasie



fot. Archiwum RC Szczecin



Prezentacja o początkach RC Szczecin, przygotowana przez Wojtkę Czyżewskiego. Na zdjęciu trzech Franciszkwie, inicjatorzy założenia klubu: Kowalski, Gronowski i Fudala

Założenie nowej floty rotariańskiej. Na zdjęciu dwaj komandorzy międzynarodowi: Jun Avecilla i Bob Burns, komandor Floty Pomorza Jarek Wistuba i wicekomandor tej floty Leszek Zdawski

- rejs Mirka Lewińskiego „Pod żaglem Rotary”, który na s/y „Ulysses” opłynął świat dookoła. Najnowsze projekty RC Szczecin to:
- zakup pomp infuzyjnych dla Kliniki Pediatrii, Onkologii i Hematologii PSK-1 – matching grant wspólnie z klubem z Niemiec,
- zakup kardiomonitorów dla tej samej kliniki – wspólnie z RC Szczecin Center,
- budowa studni w Etiopii,
- zorganizowanie dwóch tzw. Eye Camp w Etiopii, gdzie dokonano 850 operacji usunięcia zaćmy (wspólnie z RC Bernau),

- roczne stypendia dla szczególnie uzdolnionej młodzieży,
- bożonarodzeniowe akcje charytatywne dla kilku miejskich placówek,
- przekazanie prezydentowi Szczecina kopii aktu lokacyjnego Szczecina,
- udział w rocznej wymianie młodzieżowej.

Teraz klub przygotowuje się do kolejnego matching grantu – zakup respiratora oscylacyjnego dla PSK nr 1 w Szczecinie.

– Zdumiała mnie ogromna różnorodność wsparcia. Mam nadzieję, że koledzy, którzy pilotowali niewymienione akcje, nie będą mieli mi za złe, że po-

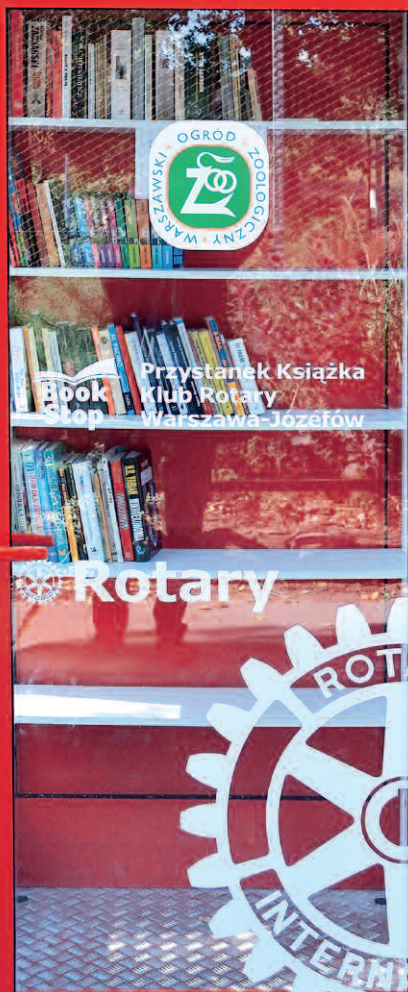
O wydarzeniach, które odbyły się podczas jubileuszu klubu, można przeczytać:

Str. 40 – wręczenie nagród Polonus i Germanus
Str. 35 – czarter Floty Pomorza

minąłem ich projekty – zaznaczał w przemówieniu Wojciech Czyżewski i dodał – Trzeba też mocno zaakcentować jeden z najważniejszych projektów – Rotaract. Jesteśmy z niego bardzo dumni, choć nie zawsze spełniamy oczekiwania. Młodzi są za to dla nas często inspiracją. Młodzi są też przyszłością Rotary na świecie. [red] □

**Book
Stop**

foto: P. Pajdowski



Uwaga! przystanek książka

Bookstop, czyli budka do społecznej wymiany książek, to projekt dość tani, łatwy do realizacji i bardzo widoczny w przestrzeni publicznej. W ubiegłym roku RC Warszawa City uruchomił swój pierwszy bookstop w Konstancinie, drugi stanął 28 sierpnia w Wołominie, a 22 września RC Warszawa Józefów zainstalował swój bookstop w warszawskim ZOO.

PIOTR PAJDOWSKI

Wnawia rotariańskich bookstopów na Warszawę i okolice zaczęła się 14 czerwca ubiegłego roku. Pierwszy nasz klub ustawił w konstancińskim Parku Zdrojowym. Asystent gubernatora Andrzej Cieślowski pomysł podpatrzył w Denzlingen (Niemcy) podczas wizytowania gminy partnerskiej dla Konstancina-Jeziornej. Ideę promował wytrwale w klubie i wszędzie, gdzie tylko mógł. Na spotkaniach klubowych co jakiś czas składał relacje z zachowań czytelników, klientów bezpłatnej wypożyczalni, miejsca wymiany książek. Podczas spotkania prezydentów klubów warszawskich szcze-

góły projektu poznał m.in. Marcin Gosiewski – ówczesny prezydent RC Warszawa Józefów i bardzo mu się ten pomysł spodobał.

RC Warszawa Józefów

Prosto aleją, od wejścia do ZOO z ulicy Starzyńskiego. Z lewej strony mijamy hipopotamy i lwy. Za żyrafami w lewo do barku z jedzeniem i w prawo. To jest trasa dojścia do bookstopu postawionego przez RC Warszawa Józefów. Po-

fot. M. Maciążek



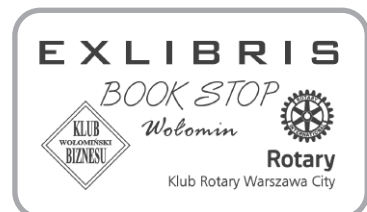
Elżbieta Radwan, burmistrz Wołomina, Jan Myszk, szef Wołomińskiego Klubu Biznesu i Andrzej Cieślowski z RC Warszawa City, asystent gubernatora

czątkowo miał stanąć w Józefowie, ale burmistrz Józefowa nie zgodził się, argumentując, że taka budka będzie reklamowała firmę, czyli... Rotary. Gdy dyrekcja ZOO dowiedziała się, że ma szansę wygrać współzawodnictwo na lokalizację budki z książkami, zaczęła bardzo o nią zabiegać. Dołożyła nawet swoje książki.

Klub uznał, że ZOO to świetne miejsce na bookstop. Wprawdzie wejście jest płatne, jednak jest to miejsce spacerów dużej grupy stałych bywalców. Teren jest chroniony. Dodatkowo budka stoi przy barku z jedzeniem Wojtka Lejwody, członka klubu. W ten sposób klub ma stałą kontrolę nad bookstopem. Przez godzinę po otwarciu staliśmy przy budce. Widziałem osoby wchodzące do budki i ich reakcje. Jedna z pań była zdumiona, że jest tam tak dużo ciekawych książek.

RC Warszawa City

Nieco wcześniej, w sierpniu, nasz klub Warszawa City ustawił nowy bookstop w wołomińskim Parku im. Wodiczki. Promotorem tej lokalizacji i motorem przedsięwzięcia był Mietek Maciążek. Namówił Wołomiński Klub Biznesu do



Bookstop

to projekt, który może być łatwo powielany przez inne kluby. Jest w miarę tani i łatwy w realizacji. Budka taka jak nasza, oklejona napisami, z logotypem Rotary, kosztuje 11 tys. zł. Trzeba tylko mieć świadomość, że praca klubu nie kończy się z chwilą przecięcia wstęgi. Trzeba stale kontrolować wygląd budki (wandy nie śpią) w miarę możliwości dorzucać ciekawe książki.

Klub, który będzie miał ochotę postawić u siebie bookstop, zachęcam do kontaktu z Mietkiem Maciążkiem. On najlepiej wie, jak to zrobić.

współfinansowania projektu, Elżbiecie Radwan – pani burmistrz Wołomina – spodobał się projekt. Miasto udostępniło teren, książki przekazali członkowie RC Warszawa City, członkowie Wołomińskiego Klubu Biznesu oraz Miejska Biblioteka Publiczna. Opiekę nad budką sprawuje młodzież ze świetlicy środowiskowej „Szansa”. Świetlica była beneficjentem naszego programu Good Start. Swego czasu dostali sprzęt, komputer i program do nauki języka angielskiego. Teraz postanowili dać coś od siebie. Będą doglądać stanu budki, sprzątać ją i mieć baczność na książki. Mietek Maciążek, twórca wielu projektów RC Warszawa City, ma umiejętność łączenia partnerów i budowania nowych wartości na dotychczasowych dokonaniach.

Na każdej książce, która jest wstawiona do budki, umieszczamy exlibris, specjalnie zaprojektowany do promocji społecznej wymiany książek. Mietek Maciążek wydrukował też 5000 ulotek promujących bookstop w Wołominie. A teraz już planuje postawienie kolejnej budki!



„Członkostwo, Public Relations, Komunikacja Internetowa”

Pełne rzetelnych informacji, bogate warsztatowo, w nowej konwencji, ciepłe, sympatyczne, dające do myślenia, proponujące ciekawe narzędzia, zacieśniające więzi, za krótkie... Tak o seminarium mówili uczestnicy – oficerowie klubowi ds. członkostwa, public relations i komunikacji internetowej.

MAŁGORZATA BORROUGHDAME GRODZKA, PRZEWODNICZĄCA KOMITETU PR

Seminarium odbyło się w Warszawie w Hotelu Polonia Palace, 24 października, w Światowym Dniu Polio. Program został zaplanowany tak, aby dostarczyć wiedzy, umiejętności i narzędzi do: popularyzacji Rotary, wzbudzania zainteresowania organizacją Rotary i projektami klubowymi, zdobywania partnerów dla projektów, pozyskiwania nowych członków, umiejętnego wykorzystania narzędzi internetowych.

Organizatorzy i prelegenci dzielili się z uczestnikami wiedzą w obszarach, w których są „zanurzeni” na co dzień zawodowo lub zgłębili ją, pełniąc latami służbę rotariańską. Program był bogaty, podzielony na sesje plenarne i warsztatowe oraz spotkania z gośćmi specjalnymi – ekspertami. Wzięło w nim udział ponad 80 rotarian z całej Polski.

W ramach seminarium odbyły się m.in. warsztaty nt. członkostwa z prowadzącymi PDG Piotrem Wygnańczukiem – przedstawicielem Rady Legislacyjnej i Łukaszem Grochowskim – przewodniczącym dystryktalnego komitetu ds. członkostwa. Tematyką warsztatów były m.in.: dobre praktyki w zakresie pozyskiwania członków, ilość czy jakość kontekście członkostwa w polskich klubach, motywy powstawania nowych klubów Rotary w Polsce w ostatnich dwóch latach. Warsztaty public relations prowadzili Małgorzata Borroughdame Grodzka – przewodnicząca dystryktalnego komitetu ds. public relations, Dorota Wcisła – prezydent RC Elbląg Centrum, redaktor ds. kontentu www.rotary.org.pl, Nikolay Stebljanko – ARPIC Zone 16. Tematyka tego panelu obejmowała następujące zagadnienia: strategię, cele i praktyki public relations, lead i zasady pisania artykułów, story telling – techniki narracyjne i najnowsze narzędzia PR dla klubów oraz brand RI.

Moduł warsztatów dotyczący komunikacji internetowej prowadziła Małgorzata Wojtas – DICO 2230 i Robert Gadzinowski. Podczas warsztatów omówiono tematykę mediów społecznościowych, elementów SEO. Małgorzata Wojtas zaprezentowała nową stronę internetową Dystryktu, a Robert Gadzinowski opowiedział o tym, jak pozyskać granty w wysokości do 10 tys. USD/msc od Google na promocję w internecie i od Microsoft na legalne oprogramowanie – w oparciu o doświadczenia Warszawskiego Klubu Rotary. Podczas porannej sesji plenarnej „Historia Rotary w Polsce” Andrzej Ludek – PDG, prezydent elekt Światowej Rady Wykonawczej ICC, przypomniał uczestnikom bardzo ciekawą historię Rotary w Polsce. Po części warsztatowej Marta Belka – dziennikarka TVN 24 i ekspert w dziedzinie public relations – opowiedziała uczestnikom o sekretach programu PR oraz zasadach współpracy z mediami i dziennikarzami.

Organizatorzy seminarium wyjątkowo upamiętnili 24 października – Światowy Dzień Polio. Walka z tą chorobą to od kilkudziesięciu lat cel Rotary International. Z inicjatywy przewodniczącego dystryktalnego komitetu ds. polio Piotra Figurskiego odbyło się spotkanie z gośćmi specjalnymi, Przemysławem Talkowskim – dziennikarzem prowadzącym program „Państwo w Państwie” w telewizji Polsat Biznes oraz aktorką Ewą Szykalską. Zwieńczeniem spotkania było wspólne zdjęcie wszystkich uczestników ze znakiem „This close” – czyli „Tylko tyle” do pokonania polio. □

Tekst na podstawie: Barbara Pawlisz, Dorota Wcisła:

Biuletyn DG Dystryktu nr 3, 02.11.15;

Małgorzata Borroughdame Grodzka: Program seminarium

„Członkostwo, Public Relations, Komunikacja Internetowa”,

24.10.15, Biuletyn Public Relations nr 1, 2015/10

RC Gdańsk-Sopot-Gdynia

postawił pomnik

Poległych Stoczniovców

31 sierpnia odsłonięto nową makietę ufundowaną w ramach skierowanego do osób niewidomych projektu „Zobaczyć świat rękami”. Przedstawia ona pomnik Poległych Stoczniovców oraz plac Solidarności wraz z historyczną zabudową.

Fot. Maciej Kosycarz



Odsłonięcie makiety stanowiło część obchodów 35. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. Pomnik Poległych Stoczniovców to już czwarta makieta wykonana dzięki RC Gdańsk-Sopot-Gdynia. Łączny koszt całej akcji to ok. 80 tys. zł. Pierwsze dwie makiety (Bazylika Mariacka i Żuraw) klub sfinansował w całości, następne (Ratusz oraz Pomnik Poległych Stoczniovców) – wspólnie z Lions Club Gedanias Gdańsk.



– Taka akcja jest wspaniała i zasługuje na wielkie słowa uznania – chwalił rotarian i lionów Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska. Oprócz niego na uroczystość odsłonięcia przybyli uczestnicy strajku sierpniowego, m.in. Henryka Krzywonos-Strycharska, Bożena Rybicka-Grzywaczewska, Bogdan Borusewicz, Jerzy Borowczak i Bogdan Felski, a także minister sportu i turystyki Adam Korol.

Makieta, oprócz słynnych trzech krzyży, przedstawia mur przy placu pomnika, płot stalowy, tablicę z postulatami strajkowymi, bramę Stoczni Gdańskiej z napisem i budynki dawnej wartowni ulokowanej przy bramie. □

Tekst na podstawie komunikatu prasowego RC GSG

Ratujemy starszych ludzi na Ukrainie

25 złotych to koszt jednej paczki żywnościowej dla starszej osoby, którą wojna pozbawiła domu, bezpieczeństwa i nadziei. Rotary, Kulczyk Foundation i Grupa Onet.pl wspólnie zbierają pieniądze, by ukraińscy seniorzy mogli przetrwać nadchodzącą zimę.

Do niedawna starsi ludzie na wschodzie Ukrainy wiedli życie, któremu blisko było do normalnego. Mieli gdzie mieszkać, państwo wypłacało im emerytury, pomagały dzieci albo sąsiedzi. Wraz z wojną bezpieczny świat rozsypał się jak domek z kart. Miasta zmieniły się w gruzowiska. Emerytury przychodzą nieregularnie albo nie przychodzą wcale. Ceny w sklepach wzrosły wielokrotnie. Kto może, ten ucieka tam, gdzie jest spokojniej. Kto może, czyli ma siłę, a nie mają jej najstarsi.

Ci, na których mogli liczyć, już dawno powyjeżdżali. Został strach, samotność, bieda. I widmo zimy, która na wschodzie Europy nie zna litości dla nikogo. Dlatego Rotary zbiera pieniądze na paczki żywnościowe dla starych ludzi na Ukrainie.

Akcja jest prowadzona z poważnymi i wiarygodnymi partnerami: organizacją specjalizującą się w mechanizmach pomocy humanitarnej, czyli Kulczyk Foundation i Grupą Onet.pl, która dysponuje mediami zdolnymi przemówić do serc setek tysięcy osób.

Jak to się zaczęło?

– Reprezentuję Kulczyk Foundation – opowiada Marzena Zowczak, która od tego roku należy do RC Warszawa Belweder. – Pewnego dnia stwierdziliśmy, że nasze połączone działania z pewnością przyniosą korzyść potrzebującym i pomogą zmienić świat na lepsze. Dlatego zbudowaliśmy sojusz kompetentnych i efektywnych organizacji – deklaruje.

Pieniądze na paczki dla seniorów z Ukrainy można przysłać przez stronę www.rotary.org.pl

”

Barbara Pawlisz

Gubernator dystryktu

Na początku listopada odwiedziłam kluby Charkowa oraz RC Słowiańsk, najbardziej na wschód położony klub w naszym dystrykcie. Chociaż niezbyt liczny (obecnie 11 członków) od początku konfliktu niesie pomoc uchodźcom i rannym w wyniku działań wojennych. Członkowie klubu zawieźli mnie do miejscowości Semenowka oddalonej 3 km od Słowiańska, którą odbiły oddziały ukraińskie z rąk rebeliantów. Widziałam zburzone domy i wysadzone mosty. Zobaczyć takie miejsce na własne oczy to coś zupełnie innego niż w telewizji, zapewniam. RC Słowiańsk wozi rannych i pomoc materialną własnymi samochodami. Bardzo przydałby się im pojazd typu bus, nawet używany. Na konto RC Słowiańsk trafi wkrótce pierwsza transza pieniędzy, za którą zostaną zakupione paczki. Będą one rozdysponowane pod nadzorem klubu za pośrednictwem ośrodka pomocy prowadzonego przez byłego rotarianina.



Na apel o wsparcie akcji odpowiedziało bardzo wiele klubów, które jak informuje Iwona Kamionka, prezydent RC Warszawa Belweder, wpłacają różne kwoty, od kilkudziesięciu do kilkuset złotych.

Mało tego – RC Warszawa Belweder organizuje z pomocą rotaractorów koncerty jazzowe. Dochód z nich również zostaje przeznaczony na kolejne paczki dla seniorów z Ukrainy.

Jak dotąd w ramach akcji przygotowanych zostanie 9 tys. paczek wartych 225 tys. zł. Zawartość została opracowana na podstawie wskazań ONZ. Produkty rekomendowane to: makaron, kasza gryczana, cukier, mąka, olej, mleko w proszku, czekolada, herbata i kawa mielona, uzupełnione na prośbę Ukraińców o konserwy mięsne i rybne.

– Taka paczka to realny ratunek, bo pozwala przeżyć dwa tygodnie – wyjaśnia Dominika Kulczyk, prezes Kulczyk Foundation. – Produkty kupujemy na miejscu, aby w jakimś stopniu wspomóc także ukraińską gospodarkę.

– Kolejnym etapem będzie dostarczenie ukraińskim seniorom leków i wszystkiego, co pomoże im przetrwać mrozy – dodaje z kolei Agnieszka Oda-chowska, dyrektor komunikacji Grupy Onet.pl. □



Krajowe Seminarium ICC Katowice 2015

W dniach 16-18 października ponad 40 osób z Polski uczestniczyło w seminarium komitetów międzykrajowych. Gospodarzem spotkania był RC Katowice (komitetowi organizacyjnemu szefował Zbigniew Rogowski).



Prezydent RC Katowice Krzysztof Szymik, DG Barbara Pawlisz i PDG Andrzej Ludek, z mikrofonem Eugeniusz Gorczyca

Dzień przed rozpoczęciem seminarium odbyły się spotkania polskich sekcji komitetów Polska-Niemcy i Polska-Ukraina.

Gośćmi specjalnymi seminarium byli Gianni Jandolo, były prezydent rady wykonawczej ICC (2012–2014) oraz Guenther Koenig, krajowy koordynator ICC z Niemiec. Obydwaj goście podzielili się swoimi doświadczeniami z działalności komitetów we Włoszech i w Niemczech, a także opowiedzieli o wymiarze światowym ICC. Według nich najłatwiej budować kontakty z krajami sąsiadującymi ze sobą, ponieważ w praktyce okazuje się, że bardzo istotną rolę odgrywają koszty i czas dojazdu. Dobrym przykładem potwierdzającym tę regułę jest współpraca klubów Polski i Niemiec. Dużymi osiągnięciami może pochwalić się również komitet Polska-Ukraina.

Seminarium posłużyło wymianie doświadczeń, porównaniu zasad funkcjonowania oraz szukaniu nowych rozwiązań i zwiększeniu stref aktywności dla ICC. Przedstawiciele poszczególnych komitetów zaprezentowali struktury, zasady współpracy, osiągnięcia i najbliższe plany swoich komitetów. Byli to:

- Eugeniusz Gorczyca – ICC Polska-Niemcy,
- Ryszard Łuczyn – ICC Polska-Ukraina,
- Jerzy Genello – ICC Polska-Francja,
- Adam Czajkowski – ICC Polska-Izrael,
- Tomasz Wyrozumski – ICC Polska-Szwajcaria,
- Marian Demel – ICC Polska-Chorwacja,
- Zbigniew Rogowski – ICC Polska-Czechy i Słowacja,
- Aleks Kartsel – ICC Polska-Białoruś.

Po prezentacjach rozmawiano o perspektywach rozwoju ICC i powstaniu nowych komitetów. Będą prowadzone rozmowy w sprawie utworzenia komitetu Polska-Szwecja. Andrzej Boublej z RC Lublin Stare Miasto został powołany na funkcję sekretarza wykonawczego grupy inicjatywnej ICC Polska-Szwecja. Obecność gościa z Mediolanu wykorzystano do rozmów o możliwym powstaniu ICC Polska-Włochy. Annę Kaczmarczyk z RC Zamość powołano na funkcję sekretarza wykonawczego grupy inicjatywnej ICC Polska-Włochy. □

Andrzej Ludek, Zbigniew Rogowski

II Charytatywny Bal Halloween RC Olsztyn Varmia



Bal odbył się 24 października 2015 r. w pustym magazynie Banku Żywności w Olsztynie. Dokładna lokalizacja była tajemnicą dla gości aż do samego rozpoczęcia imprezy. Wtajemniczeni zostali wyłącznie kierowcy korporacji taksówkarskiej Green Taxi – aby dojechać na miejsce, trzeba było zamówić taksówkę tej firmy. Zyski taksówkarze przekazali klubowi i zostały wliczone w dochód z imprezy.

Zaproszenia na bal – było ich ponad 300 – rozeszły się błyskawicznie.

– Postanowiliśmy, że będziemy robić tylko dwie duże imprezy rocznie. Wiosenną sztafetę integracyjną oraz bal halloweenowy. Za to postaramy się, żeby były to imprezy przemyślane i doskonale przygotowane w każdym aspekcie. I śmiem twierdzić, że nasz tegoroczny bal był najciekawszą propozycją zabawy halloweenowej w mieście. Najweselszą, największą i najbardziej zwariowaną – mówi past prezydent klubu Michał Jarmołkowicz.

Na gości balu czekała cała noc wypełniona atrakcjami: były fantastyczne dekoracje w stylu Moulin Rouge (w wersji mrocznej), przyprawiający o gęśią skórę koncert kwartetu smyczkowego, pokazy burleski i tańca na rurce, koncert miejscowego zespołu coverowego. Praktycznie wszyscy uczestnicy balu nie pożałowali czasu na przygotowanie halloweenowych przebrań – komisja konkursu na najlepszy strój miała ogromny kłopot z wyborem laureatów. Nagrodami dla najbardziej kreatywnych były m.in. zaproszenie na zabawę sylwestrową, na przygodę z nurkowaniem, ręcznie szyte pluszaki oraz ręcznie wykonana mucha od Edyty Kleist. Goście jedli, pili i tańczyli w sali głównej. W sali obok każdy z obecnych mógł kupić pełne farby jajo, oddać rzut i w ten sposób przyczynić się do powstania tła wielkoformatowego obrazu. Na tym tle pochodzący z Olsztyna artysta Robert Listwan namalował obraz, który następnie został zlicytowany. Pod młotek poszła także piłka z autografem samego Roberta Lewandowskiego.

I już teraz wiadomo, że dochód z balu przyniósł prawie 26 tys. zł. RC Olsztyn Varmia przeznaczy je na integrację społeczną dzieci niepełnosprawnych oraz dofinansowanie akcji Banku Żywności „Pomarańczowa Szkoła”. □





Dziękujemy:

Korporacji taksówkarskiej
Green Taxi – za transport gości

Kwartetowi Smyczkowemu
Avista – za muzykę
z dreszczykiem

Grupy Estradowej Flame
– za brawurowy pokaz burleski

Zespołowi Korzuch
– za set coverów lepszych
od oryginałów

Fotobudkarni – za utrwalanie
wizerunków uczestników

Omega Hotel ***, Akademii
Wychowania Nurkowego,
Manufakturze Marty
– za ufundowanie nagród
dla laureatów konkursów

Edycie Kleist – za ofiarowanie
ręcznie szytej muchy

Anabelle Academy
– za zmysłowy pole dance

Fotografce Joannie
Barchetto – za ufundowanie
sesji fotograficznej

Pierogowej Zagrodzie
– za pyszny catering

Mr. Escape Room
– za przygotowanie zagadek

Dziennikarzowi Radia Olsztyn,
Mariuszowi Trzmielowi
– za charyzmatyczne
prowadzenie balu

Firmie Paintforce – za pomoc
w organizacji technicznej

Bankowi Żywności,
który specjalnie dla nas
wyremontował i udostępnił
nam magazyn



Autor zdjęć: Piotr Dowejko

W tradycji siła

Wczesną jesienią w dystrykcie odbywa się wiele imprez integracyjnych z piękną tradycją. Oto kilka starych i jedna nowa, ale za to z potencjałem.

26–27 września

RC INOWROCŁAW

XIX DYSTRYKTALNY TURNIEJ
TENISA ZIEMNEGO O PUCHAR
PREZYDENTA RC INOWROCŁAW

26 września

RC KOŁOBRZEG

XII POŁOWY DORSZA O PUCHAR
PREZYDENTA ROTARY CLUB
KOŁOBRZEG



3–4 października

RC KIELCE

II WINOBRANIE
ROTARIAŃSKIE



5 września

RC ZAMOŚĆ

X MISTRZOSTWA DYSTRYKTU
W STRZELANIU Z BRONI
SPORTOWEJ

Flota Pomerania



Podczas obchodów jubileuszu RC Szczecin odbył się czarter nowej floty rotariańskiej. To wyjątkowy projekt międzynarodowej współpracy i międzynarodowej integracji. Flota Pomerania gromadzi żeglarzy z Polski, Niemiec i Szwecji. Jej głównym obszarem działalności charytatywnej będzie praca z młodzieżą – obozy żeglarskie, regaty, młodzieżowe rejsy.

PIOTR PAJDOWSKI

Rotariańskie Stowarzyszenie Żeglarzy (International Yachting Fellowship of Rotarians) jest najstarszym bractwem w Rotary. Powstało w roku 1947. Żeglarze są prekursorami grup zainteresowań wewnątrz Rotary (Fellowship & Action Group). Podstawową jednostką organizacyjną IYFR jest flota – to odpowiednik klubu.

Na terenie naszego dystryktu na Ukrainie w 2005 r. założono flotę krymską. Jednak, wstyd przyznać, nie utrzymujemy z nimi bliższych kontaktów. Polskie środowisko rotarian żeglarzy zorganizowało się w 2007 r., tworząc IYFR Flotę Giżycko, Polska. Podczas czarteru do naszej floty przystąpiła grupa kolegów z Berlina. Przyjeżdżali do nas na regaty, zaprzyjaźnili się, zostali na dłużej.

Z biegiem czasu grupa berlińska, dzięki energicznej działalności Jarka Wistuby, urosła licznie i gromadnie uczestniczyła w tradycyjnych regatach w Giżycku oraz innych spotkaniach naszej floty. Nawet jedną z imprez na rozpoczęcie sezonu zorganizowaliśmy w Berlinie.

Pomerania, czyli Pomorze

Na początku tego roku do Polski przyjechał Sergio Santi – ówczesny komandor międzynarodowy IYFR. Sergio uczestniczył w podpisaniu porozumienia w sprawie projektu Żeglarskiego Międzynarodowego Rotariańskiego Centrum Szkolenia Młodzieży w Sławie. Te wydarzenia zainspirowały Jarka Wistubę. W jego głowie zrodził się wyjątko-

wy pomysł. Postanowił połączyć grupę niemieckich, polskich i szwedzkich żeglarzy, tworząc flotę międzynarodową z siedzibą w Szczecinie. Nazwa była oczywista – Pomerania, po łacinie znaczy Pomorze, które jako euroregion obejmuje tereny Polski, Niemiec i Szwecji. Tak powstała idea.

Szczecińscy rotarianie mają w swoich szeregach wielu wybitnych żeglarzy, takich jak Mirek Lewiński czy Maciej Krzeptowski, ale do tej pory nie udało nam się ich namówić na regaty w Giżycku. Może na przeszkodzie stała jakość polskich dróg, może pływanie po jeziorach nie było atrakcyjne dla wilków morskich. Udało się za to skaptować ich do grupy inicjatywnej floty Pomerania. Jednak najsilniejszymi mo-

torami budowy nowej floty w rejonie Szczecina byli Leszek Zdawski i Jurek Dominiak, wspierani przez prezydenta RC Szczecin, Romka Kowalewskiego. Do realizacji przystąpiono, jak na polskie warunki, niezwykle szybko. W marcu tego roku Sergio Santi – komandor międzynarodowy IYFR, Bob Burns – komandor obszaru 1 IYFR (Europa, Afryka i Bliski Wschód) oraz ja, Piotr Pajdowski – komandor regionu Europa Wschodnia IYFR podpisaliśmy pełnomocnictwo Jarka Wistuby do zbudowania floty Pomerania, a już po dwóch miesiącach flota była gotowa do czarteru. Międzynarodowi komandorzy nie kryli zdumienia. Ustalenie daty czarteru było proste – tylko podczas obchodów 25-lecia RC Szczecin.

Ze świata do Szczecina

Chcieliśmy gościć wielu żeglarzy ze świata. W ruch poszły maile i telefony. Silna grupa z Haify już pakowała walizki, niestety terminy w pracy Zeeva, architekta, nie pozwoliły mu wyjechać. Andree ze Szwajcarii musiał w tym czasie pojechać do Londynu w charakterze babysittera swoich wnuków. Czesi w tym czasie mieli kolejny rejs w Chorwacji. Podobne tłumaczenia nadeszły z Hiszpanii i Szwecji. Ale były też sukcesy. Komandor światowy IYFR Jun Avecilla i jego żona Lill (Filipiny) oraz Bob Burs z żoną Ann (Szkocja) postanowili przyjechać. Jun długo trzymał nas w niepewności. Skończyła mu się wiza do Europy, a formalności na Filipinach przeciągały się i dopiero na chwilę przed wyjazdem wizy zostały wydane. Później podkreślał, że przyjechał m.in. z powodu znajomości ze mną i moich wielokrotnych zachęt. Piszę o tym, bo nie wszystko jest łatwe i przychodzi bez wysiłku.

Berlin – prolog czarteru

Jako że nowa flota jest polsko-niemiecka, wizyta komandorów międzynarodowych rozpoczęła się w Berlinie. Jun i Bob nigdy tam nie byli, więc na początek zafundowaliśmy im program turystyczny. Potem wizyta w RC Berlin Brücke der Einheit. Z tego klubu wychodzi się inicjator powstania floty Pomerania i kilku jej członków, poprzednio należących do floty Giżycko, teraz zmieniających przynależność. Podczas wizyty naszych gości klub z wielką uwagą

wysłuchał opowieści Boba o działalności rotarian żeglarzy na świecie, nie tylko skupiających się na pływaniu, ale również na akcjach charytatywnych.

Niemieccy komandorzy IYFR

Na terenie Niemiec jest sześć flot IYFR. Spotkanie rotarian żeglarzy oczywiście musiało odbyć się na wodzie. Fritz Breithenthaler i Jarek Wistuba z RC Berlin Brücke der Einheit wynajęli żaglowiec, który jest największą pływającą atrakcją na jeziorze Wannsee – s/y Royal Luise jest rekonstrukcją oryginalnej angielskiej minifregaty z 1832 r. Angielski król William IV podarował ją królowi pruskiemu Friedrichowi Wilhelmowi III. Na Royal Luise wszystko funkcjonuje tak, jak na oceanicznych żaglowcach, łącznie z oryginalnym ożaglowaniem rejonowym. Oczywiście pływaliliśmy pod żaglami. Takie spotkanie i poznanie żeglarzy z flot niemieckich na pewno zaowocują wspólnymi projektami. Pierwszy krok został zrobiony. Poznaliśmy się jeszcze lepiej podczas uroczystej kolacji w restauracji Haus Sanssouci, z widokiem na port. Następnego dnia, po zwiedzeniu Poczdamu – skok do Szczecina.

Czarter floty Pomerania

Wody wokół Szczecina są wymarzonym miejscem do pływania. Rano w dniu czarteru koledzy ze Szczecina zorganizowali nam motorówkę, z której nasi goście mogli obejrzeć miasto od strony wody, tory wodne, porty, jezioro Dąbie i słynny betonowiec. To kadłub statku wykonany z betonu i zatopiony podczas wojny. Osiadł na mieliźnie i jeśli się odpowiednio do niego podpłynie, można wejść na jego pokład. Oczywiście zrobiliśmy to. Przy kei, w marinie, do której wróciliśmy, powiało historią. Stał tam mały mahoniowo-dębowy jacht Maria, na którym Ludomir Mączka przez kilkadziesiąt lat opływał świat. Wieczór 2 października 2015 r., restauracja przystani jachtowej Marina w Szczecinie. Dla naszych gości i dla mnie było to długo oczekiwane zwieńczenie dalekiej podróży. Dla organizatorów: Magdy Sitek z RC Kielce, Leszka Zdawskiego, Jurka Dominiaka i Jarka Wistuby – dalszy etap zmudnych prac organizacyjnych. Do czarteru flota przygotowana była perfekcyjnie. Wszyscy członkowie znakomicie prezentowali się w białych koszulkach z em-

blematem IYFR. W charakterze scenografii ustawiono roll-up z logotypami nowej floty i RC Szczecin oraz banderę nowej floty. Bogata identyfikacja wizualna została przygotowana dzięki pomocy Piotra Figurskiego z RC Grudziądz Centrum.

Wśród kilkudziesięciosobowego grona uczestników czarteru byli: DG Barbara Pawlisz, PDG Wojtek Czyżewski i DGE Krzysztof Kopyciński. Mostek światowy IYFR stawiał się wyjątkowo licznie: Jun Avecilla – komandor światowy, Bob Burns – światowy II wicekomandor rufowy, Ann Lockhart – regalia officer (żona Boba) i ja jako asystent komandora światowego. Tylu na raz nas jeszcze w Polsce nie było.

Uroczystość
czarterowa odbyła się
2 października
w Szczecinie

Również cała uroczystość była niecodzienna, jak na nasze rotariańskie zwyczaje. Serdeczną atmosferę wprowadziła charyzmatyczna gospodarz wieczoru, znana dziennikarka radiowa Magda Sitek. Wojtek Czyżewski zaprosił na nasz wieczór 35-osobowy Chór Akademii Morskiej. Kpt. Maciej Krzeptowski opowiedział o rejsie do Norwegii dla uczczenia rocznicy bitwy pod Narwikiem, pierwszej wygranej przez Polaków podczas II wojny. Uczestnikami rejsu była głównie młodzież. Jarek Wistuba mówił o genezie projektu powstania floty i o zasadach. Połowa członków floty pochodzi z Niemiec, druga połowa z Polski. Na port macierzysty wybrano Szczecin, aby flota należała do regionu Europa Wschodnia. Szeregi floty otworzone są dla wszystkich rotarian. Następnie Bob Burns i Jun Avecilla opowiedzieli o tym, co robią inne floty w ramach IYFR, jakie są nasze cele i jak jesteśmy zorganizowani. Rozgrzani muzyką i wyposażeni w wiedzę mogliśmy przystąpić do kulminacyjnego momentu. Najpierw Bob i Jun wręczyli Jarkowi Wistubie certyfikat czarterowy floty Pomerania, certyfikat przyjęcia do IYFR, komandorskie epolety, flagę komandorską i znaczek IYFR. Leszek Zdawski w ten sam sposób został wicekomandorem, Gert-Heinz Hirschmann – II wicekomandorem, skarbnikiem został Jurek Dominiak, sekretarzem – Olgierd Ko-

byliński, a Magda Sitek – oficerem PR i rzecznikiem. Następnie wszyscy członkowie floty złożyli ślubowanie. Tekst rotę przeczytał po angielsku Wojtek Czyżewski. Obawiałem się, że ten fragment uroczystości będzie pompatyczny. Nie był na szczęście, może dzięki sposobowi przeczytania tekstu przez Wojtka. Każdy nowy członek floty dostawał znaczek IYFR, plakietę, czapkę, certyfikat, dyplom opakowany w butelce z etykietą – logo nowej floty oraz proporzyczek.

Potem nastąpił ciąg niespodzianek. Hartmut Fest, Maciej Krzeptowski i ja zostaliśmy przyjęci jako honorowi członkowie floty Pomerania. Byłem zaskoczony. Następnie Jun AVECILLA postanowił skorzystać z okazji i wręczyć dwa certyfikaty powołania w skład mostka światowego mnie i Ann Lockhart (żonę Boba). Było to bardzo uroczyste, gdyż zazwyczaj wszystkie nominacje w obrębie mostka światowego są załatwiane mailowo – my nie mamy możliwości spotkać się wszyscy w jednym miejscu. Dostaliśmy również insygnia: epolety, banderki, znaczki członków mostka międzynarodowego.

Nasza pani gubernator natomiast otrzymała znaczek członka honorowego floty Filipin i filipińską banderkę. Następnie Marek Lipiński, Wojtek Frączak i ja w imieniu komandora floty Giżycko wręczyliśmy dzwon nowej flocie. Potem pamiątkowe zdjęcie i można było przystąpić do uczęszczania i do tańców prawie do białego rana. W międzyczasie była też sprzedaż butelek rumu z etykietą floty, zawieszonych na flotowych smyczach. Bardzo przydatne.

Zakończenie sezonu żeglarskiego

4 października, dwa dni po czarterze floty Pomerania, musiało nastąpić wydarzenie nieuchronne każdej jesieni w tej części świata. Koledzy ze Szczecina wynajęli dla nas statek. Na pokład, oprócz żeglarzy, wsiadła silna grupa gości szczecińskich obchodów. Statek dopłynął do tzw. domku pilota, czyli miejsca pilotów, którzy wprowadzają statki do portu w Szczecinie. Tam na bardzo wysokich drzewach wisiały bandery floty Pomerania i floty Giżycko. Wczesnym rankiem zawiesił je Leszek Zdawski, czym nas niepomniernie zadziwił. Przed uroczystym zdjęciem bander Jarek Wistuba wręczył kolejne epolety członkom

mostka floty Pomerania: Dieterowi Ambrosiusowi, Jurkowi Dominiakowi, Romkowi Kowalewskiemu i Olkowi Szwarcowi. Przyjęto również kolejnego członka floty, rotarianina z Niemiec, Heralta Schöne. Uczestniczył on w wieczorze czarterowym i natychmiast nabrał ochoty na przystąpienie do Pomeranii.

Nowa flota szybko się rozwija, a ściąganie bandery nie usypia na sezon zimowy. Obie floty będą przygotowywały aktywności na przyszły rok, takie jak obozy żeglarskie dla młodzieży, regaty, rejsy po rzekach – jednym z głównych obszarów działalności Pomeranii jest praca z młodzieżą. Planujemy też wizytę na Litwie u kolegów rotarian żeglarzy, którzy pływali w regatach w Giżycku. Również mają ochotę założyć flotę i chcieliby się więcej o tym dowiedzieć. Podczas niedzielnego pływania rozmawialiśmy też z Junem i Bobem o nowych projektach. Mirek Lewiński przedstawił swoją ideę fixe, czyli kolejny etapowy rejs dookoła świata na s/y Ulisses. Tym razem pod banderą i patronatem IYFR oraz z udziałem rotarian żeglarzy z całego świata. Z Leszkiem Zdawskim i Bobem Burnsem rozpoczęliśmy rozmowy o ewentualnym zorganizowaniu w Szczecinie dorocznego spotkania żeglarzy rotarian z obszaru I (Europa, Afryka, Bliży Wschód). Jun AVECILLA zaprasza nas na pływanie wokół Filipin. Na pewno pojedziemy.

Sława – epilog czarteru

Po emocjonujących szczecińskich obchodach, w poniedziałek wczesnym rankiem powitał nas Włodek Kustra z RC Wrocław Panorama. Przyjechał po naszych gości z Wrocławia dużym samochodem ze stajni Wojtka Frączaka. Popędziliśmy do Sławy, aby pokazać naszym gościom ośrodek, w którym powstaje Rotariańskie Międzynarodowe Żeglarskie Centrum Szkoleniowe. W Sławie, oprócz wizji lokalnej, było też pływanie po jeziorze i spotkanie z władzami miasta. Wieczorem – spotkanie z RC Wrocław Panorama. Dla mnie była to okazja do uściśnięcia kolegów, z którym jestem w stałym kontakcie, ale widujemy się rzadko, dla klubu – możliwość dokładnego przedstawienia projektu Centrum Żeglarskiego. Jun i Bob byli bardzo pozytywnie zdziwieni pomysłem i jego skalą. Jun rozwinął na Filipinach rozległy program szkolenia żeglarskiego młodzieży. Dla niektórych absolwentów, szczegól-

Flota Pomerania

SKŁAD MOSTKA:

Jarosław Wistuba – komandor floty

Leszek Zdawski – wicekomandor

Gert-Heinz Hirschmann – komandor rufowy

Olgierd Kobyliński – sekretarz

Jerzy Dominiak – skarbnik

Magda Sitek – oficer PR i rzecznik

Fritz Breithenthaler – kapitan Berlin

Aleksander Szwarc – p.o. kapitan Kołobrzeg

Cezary Figurski – oficer ds. eventów

Krystyna Janicz-Szyszkina – oficer ds. młodzieży PL

Martin Carstens – oficer ds. młodzieży D

KOMISJA REWIZYJNA:

Magda Sitek

Dieter Ambrosius

Roman Kowalewski

nie tych z biednych rodzin, jest to możliwość zdobycia zawodu – filipińscy żeglarze są poszukiwani jako członkowie stałych załóg dużych jachtów. Dlatego Jun i Bob po wysłuchaniu opowieści o projekcie natychmiast zdecydowali się przyjąć honorowy patronat nad przedsięwzięciem i obiecali wsparcie na arenie międzynarodowej. Jak zwykle bardzo gościnni rotarianie z Wrocławia pokazali naszym gościom miasto i zaprosili na kolację pożegnalną na barce zakotwiczonej na Odrze. Następnego dnia powrót do Berlina i zakończenie wizyty naszych gości.

Podsumowanie

Skupienie rotarian miłujących żagle, wiatr i wodę ma sens. Daje impuls do działania i otwiera nowe pola aktywności. Jest podstawą do rozszerzania kontaktów międzynarodowych i wspólnych nowych projektów. Wizyty komandorów światowych były okazją do rozmów o nowych projektach, które szybko przystaczają się w rzeczywistość. Dla nas takie spotkanie to kolejne otwarcie na świat, promocja Polski oraz naszych działań. Ale najważniejsze, że mamy nową flotę, niezwykłą, bo ponad granicą Polski i Niemiec i otwartą na Szwecję. □

Świat chce przysyłać swoje dzieci do Europy

TADEUSZ PŁUZIŃSKI, PDG, KWM, RC JELENIA GÓRA CIEPLICE

EEMA to regionalna konferencja dla oficerów wymiany młodzieżowej. Ostatnio jej tematykę poszerzono o takie formy działalności, jak Rotaract, Rotex, RYLA, New Generation. Generalnie są to jednak targi dotyczące tego kto, ile i w jakim kierunku może wysłać swoje dzieciaki, a ile ich przyjąć.

Konferencje EEMA odbywają się co roku i charakteryzują szczególnie miłą i przyjacielską atmosferą, bo ich uczestnicy na ogół znają się osobiście lub przynajmniej korespondencyjnie.

Na początku września nasza czteroosobowa ekipa z Polski (DGE Krzysztof Kopyciński Irena Solecka, Magda Zmijewska oraz autor tego artykułu) uczestniczyła w EEMA w Antalyi w Turcji.

Europa najlepsza

Wnioski z ostatnich kilku konferencji są takie, że cały świat chce przysyłać swoją młodzież do Europy. Wynika to z naszej różnorodności. Liczba państw w Europie pomnożona przez liczbę dystryktów, które prowadzą wymianę, jest tak duża, że przyciąga oficerów z innych kontynentów. Najbardziej zainteresowane są rosnące ekonomicznie Brazylia i Meksyk, ale również USA, Kanada, Tajwan, Korea Południowa. Japonia i Australia.

Dwa paradoksy

Efekt jest taki, że na EEMA, która teoretycznie jest konferencją dla Europejczyków, dominują przedstawiciele reszty świata. Cała impreza robi się bardzo duża (w Antalyi było nas ponad 300 osób), a opłaty za uczestnictwo rosną do tego stopnia, że oficerowie z niektórych mniej zamożnych europejskich krajów po prostu nie przyjechali. Czy to nie paradoks?

Kolejnym paradoksem jest fakt, że wymianę z nami najbardziej chcą prowadzić kraje, na których ofertę nie zawsze możemy odpowiedzieć pozytywnie.

Chodzi tu o kraje z Ameryki Południowej. Mimo że bardzo atrakcyjne, są przez wielu naszych rodaków postrzegane jako niebezpieczne. Tu muszę kolejny raz nadmienić, że nasza młodzież wyjeżdżająca na wymianę mieszka głównie w rodzinach rotariańskich i jest pod opieką klubów Rotary, które gwarantują ich bezpieczeństwo.

W Antalyi bez zarzutu

Kolejny temat to Turcja, w naszych mediach pokazywana jako kraj pogrążony w zamieszkach. Koleżanka z Belgii opowiadała, że jej otoczenie było przerażone faktem, że wybiera się tam na kilka dni. Nam, jako uczestnikom konferencji, Turcja jawiła się jako oaza spokoju i dobrobytu, przygotowująca się do EXPO 2016.

W tym kontekście szczególne słowa uznania należą się organizatorom EEMA w Antalyi. Mieszkaliśmy i obradowaliśmy w ośrodku wczasowo-rekreacyjnym Belek (trenują tam zimą nasi piłkarze). Wszystko było przygotowane doskonale. Gospodarze zaprezentowali nam swoje osiągnięcia w wymianie młodzieżowej, przedstawili też młodych ludzi z wymiany aktualnie przebywających w ich kraju. Był to bardzo barwny i sympatyczny akcent całej imprezy. Sesje plenarne, dyskusje panelowe oraz spotkania w grupach roboczych stały na wysokim merytorycznym poziomie i dały nam możliwość pożytecznej wymiany poglądów i doświadczeń. Nad całością czuwał, a czasami życzliwie wspomagał, nasz dobry znajomy, prezydent EEMA 2014–2016, Luciano Di Martino.

EEMA 2017 w Warszawie

Nasza czteroosobowa ekipa z Polski miała swój stolik. Rozdawaliśmy przy nim informatory o prowadzonej przez nas

wymianie młodzieży. Ponieważ w roku 2017 analogiczne spotkanie EEMA odbędzie się w Warszawie, rozdawaliśmy też upominki zachęcające do udziału w tym spotkaniu. Przewodniczący naszego komitetu, Krzysztof Kopyciński, przedstawił krótki film o Warszawie, zachęcając do przyjazdu. Zainteresowanie jest duże. Żeby lepiej przygotować się do EEMA, umówiliśmy się na bliską współpracę z organizatorami EEMA 2016 w Helsinkach.

Dyplom dla Ireny

Było nam niezmiernie przyjemnie, gdy podczas oficjalnego podsumowania konferencji Luciano di Martino poprosił na scenę Irenę Solecką, aby wręczyć jej dyplom za wieloletnie, bardzo aktywne uczestnictwo w kolejnych edycjach EEMA. Irena, była przewodniczącą KWM, a następnie jego wieloletnia wiceprzewodniczącą i pracowała jako korespondent odpowiedzialny za kontakty z krajami anglojęzycznymi. Przez 10 lat skutecznie, często jednoosobowo, reprezentowała nas na EEMA. Irena ma wielkie grono przyjaciół wśród oficerów wymiany, a szczególnie uczestników kolejnych konferencji EEMA, dlatego jej zasłużone wyróżnienie przyjęte zostało gorącym aplauzem.

Resztki Rzymu

Na zakończenie należałoby wspomnieć również o programach turystycznych. Stałą częścią EEMA jest zwiedzanie tego, co warto w pobliżu zobaczyć. W okolicach Antalyi były to ruiny rzymskiego miasta Pamphylian oraz wspaniały rzymski teatr Aspendos.

Po konferencji chętni mogli pojechać na kilkudniową wycieczkę do najpiękniejszych miejsc Turcji, ale nasza ekipa wróciła zaraz po zakończeniu części roboczej. □



Turcja, kraj, który media ukazują jako pogrążony w zamieszkach, nam jawiła się jako oaza spokoju i dobrobytu



Zwiedzamy Antalyę – na zdjęciu
Magda Żmijewska i Irena Solecka



Z dobrymi znajomymi z Niemiec



Uczestnicy wymiany
młodzieżowej aktualnie
przebywający w Turcji

Nagrody Polonus i Germanus

wręczone po raz czwarty!

MAGDALENA SITEK, RC KIELCE

Im ludzie czują się sobie bliżsi, tym częściej i dłużej patrzą sobie w oczy. Tak też – długo i bez mrugnienia okiem – patrzą na siebie postacie tworzące statuetki nagród Polonus i Germanus. Nagród, które po raz czwarty zostały przyznane osobom dbającym o budowanie dobrych relacji między narodami polskim i niemieckim. Wyróżnienie przyznawane przez rotarian doceniających bezinteresowną pracę na rzecz innych, tym razem powędrowało do dwóch wyjątkowych postaci.

Uhonorowani zostali **prof. Klaus-Heirich Standke** – jeden z twórców Trójkąta Weimarskiego, który stworzył w Polsce platformę porozumienia z Francją i Niemcami, inicjator i twórca nagrody im. Adama Mickiewicza, były dyrektor w ONZ i UNESCO oraz **Norbert Obrycki** od lat zaangażowany w pracę na rzecz budowania dobrych relacji polsko-niemieckich, były dyrektor Euroregionu Pomerania, działacz samorządowy, były marszałek województwa zachodniopomorskiego. Obie postacie zostały zaprezentowane zgromadzonemu na uroczystości gościom przez wytrawnych laudatorów: dr Hartmuta Festa z RC Berlin Gendarmenmarkt oraz profesora Ryszarda Kotlińskiego z RC Szczecin. Uroczystość nadania nagród odbyła się w pięknej Sali Rycerskiej szczecińskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Nagrody Polonus i Germanus przyznawane są z inicjatywy kapituły, w skład której wchodzi m.in. przedstawiciele klubów wspierających inicjatywę: RC Berlin Brücke der Einheit oraz RC Warszawa Sobieski. Sama idea wyróżniania osób, które działają na rzecz porozumienia między narodami, zrodziła się przed laty z inicjatywy Jarosława Wistuby – Polaka od przeszło 30 lat mieszkającego w Berlinie, członka RC Berlin Brücke der Einheit. Był rok 2007. Jarek Wistuba – twórca i kurator wystaw z cyklu „Sztuka łączy – Kunst verbindet” wraz z ówczesnym przewodniczącym ICC Niemcy-Polska dr Hartmutem Festem oraz wybitnym berlińskim artystą Falko

Hammem prezentowali w Krakowie twórczość rotarian z Polski i Niemiec. Wystawa uświetniała obchody 10-lecia istnienia dystryktu 2230 oraz RC Kraków Wawel. Wtedy właśnie zrodziła się myśl, by uhonorować tych, którzy mimo natłoku codziennych zajęć znajdują czas, by pomagać innym. Od początku inicjatywie przyświecała idea, iż nagradzane osoby, to ludzie nie „goniący” za kolejnymi odznaczeniami, u szczytu władzy, lecz autentyczni bohaterowie w swoich „małych ojczyznach”.

Laureaci otrzymują dyplomy wraz pięknymi statuetkami stworzonymi przez artystów należących do rodziny rotariańskiej. Postać Polonusa zaprojektował nieodżałowany, zmarły

Skład kapituły nagród Polonus i Germanus oraz Order Polonusa i Order Germanusa ukonstytuowanej w 2008 r. w Berlinie:

Jarosław J. Wistuba, RC Berlin Brücke der Einheit – przewodniczący,
dr Hartmut Fest, RC Berlin Gendarmenmarkt, były przewodniczący sekcji niemieckiej ICC – rzecznik i sekretarz
Falko Hamm, RC Berlin Brücke der Einheit – rzeźbiarz i grafik, twórca statuetki nagrody Polonus (zmarł 11 lipca 2015 r.),
Krystyna Janicz-Szyszkina, RC Warszawa Sobieski
Prof. Jerzy Nowakowski, RC Kraków Wawel – twórca nagród Order Germanusa i Order Polonusa
Stanisław Wysocki, RC Wrocław – twórca statuetki nagrody Germanus.
Janusz Klinowski, RC Wrocław Panorama – pełnomocnik kapituły w Polsce
 W ścisłej współpracy z RC Berlin Brücke der Einheit oraz RC Warszawa Sobieski

fot. Piotr Pajdowski



w tym roku Falko Hamm, wspaniały człowiek i artysta, który pokochał Polskę i Polaków. Falko należał do czołówek współczesnych artystów niemieckich. Tegoroczna uroczystość wręczenia nagród została mu dedykowana. Twórcą Germanusa jest wrocławski rzeźbiarz Stanisław Wysocki z RC Wrocław. Podczas gali publiczność mogła podziwiać rzeźby tych obu artystów, a także wystawę prac profesora Jerzego Nowakowskiego z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, twórcy Orderu Polonusa i Orderu Germanusa, wyróżnień przyznawanych przez kapitułę polonii oraz mniejszości niemieckiej pracujących na rzecz dobrego imienia swoich narodów w Polsce i w Niemczech.

Od początku przyznawania nagród Polonus i Germanus oraz Orderów Polonusa i Germanusa inicjatywie patronują kolejni gubernatorzy dystryktów 1940 oraz 2230. Wspierali ją patronatem także marszałek sejmu Grzegorz Schetyna, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych minister Andrzej Halicki oraz burmistrz Berlin Zehlendorf Norbert Kopp.

Nagrody wręczane są zawsze w uroczystej oprawie i w niezwykłych miejscach. Gale Polonus-Germanus odbywały się już w Berlinie w Pałacu Wrangla, we wrocławskim ratuszu i w Sellin na wyspie Rugia (jako uroczystość otwierająca konferencję niemieckiego dystryktu 1940). Tegoroczna uroczystość miała miejsce w Szczecinie, mieście, które od dziesięcioleci promuje współpracę między Polską i Niemcami. Rotarianie z RC Szczecin świętujący swoje 25-lecie przyjęli nas z otwartymi ramionami, za co serdecznie dziękujemy. □

Dotychczasowi laureaci nagród Polonus i Germanus:

Pierwszy raz nagrodę Polonus wręczono w Berlinie w 2010 r. dr Angelice Schwall-Düren- członkini Bundestagu, długoletniej przewodniczącej Stowarzyszenia Niemiecko-Polskiego, podczas berlińskiej odsłony wystaw międzynarodowej grupy rotarian w cyklu pt. „Kunst verbindet – Sztuka łączy”. Laureatem nagrody Polonus 2011 roku został chirurg – dr Christoph Wegmann, który skierował do Polski dużo pomocy medycznej i bezpłatnie zoperował wiele trudnych przypadków. W 2013 roku statuetkę Germanus przyznano Stanisławowi Rybarczykowi, działającemu na rzecz porozumienia kultur i religii, twórcy Chóru Synagogi pod Białym Bociąnem oraz Młodzieżowej Orkiestry Polsko-Niemieckiej. Równocześnie z nagrodą Polonus przyznawane są Ordery Polonusa za działania na rzecz dobrego imienia i wizerunku Polski za jej granicami. Do dziś otrzymali je: Liliana Borejko-Knops (Stowarzyszenie nauczycieli j. polskiego i pedagogów w Niemczech), Basil Kerski (czasopismo „Dialog” i Fundacja „Solidarność”), dr Piotr Olszówka (pisarz i filozof), Magda Potorska (galeria „der Ort”), Aleksandra Prosciewicz („Kurier Polonica” i „Dom Polski”). Nowo powstały Order Germanusa w 2014 r. otrzymał Dieter Christ, przedsiębiorca działający na rzecz potrzebujących w regionie jego nowej ojczyzny, mieszkający od kilkunastu lat w Grudziądzu.

WYDARZENIA

RC ELBLĄG CENTRUM

NOWY, KOBIECY KLUB W DYSTRYKCIE

W sobotę, 26 września, odbyła się uroczystość czarterowa nowego klubu Elbląg Centrum. W obecności rodzin, przyjaciół i społeczności rotariańskiej 22 elblążanki zobowiązały się służyć innym ponad własną korzyść.

Zaczęły już w październiku akcją czytania książek dzieciom w szpitalach i przedszkolach.

Dużą część zaplanowanych akcji i wydarzeń będzie ukierunkowana na pomoc dzieciom. Będą to m.in. wydarzenia kulturalne, podczas których będą zbierane datki dla uzdolnionych uczniów, dzieci niepełnosprawnych czy młodych sportowców.

Uroczystość poprowadził Mirosław Siedler, dyrektor Teatru im. A. Sewruka. Przyjechały na nią delegacje klubów m.in. z Trójmiasta, Grudziądza, Bydgoszczy, Bartoszyce, Giżycka, Elbląga, Olsztyna, Białegostoku i Wrocławia.



Kartę czarterową wręczyła gubernator Barbara Pawlisz. Byli także gubernator elekt Krzysztof Kopyciński, parlamentarzyści i przedstawiciele samorządu wojewódzkiego i lokalnego. Wydarzenie uświetnił wzruszający występ dzieci z Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Elblągu. Rotarianki przyrzekały m.in. służyć i dzielić się z potrzebującymi doświadczeniem, wiedzą, czasem i przyjaź-

nią, kierując się rotariańską dewizą „Service above self”, propagować najwyższe standardy etyczne w życiu osobistym, zawodowym i społecznym, a także działać na rzecz zrozumienia, przyjaźni i pokoju. Klubami wprowadzającymi do społeczności rotariańskiej i opiekującymi się nowym klubem są RC Elbląg, RC Bartoszyce i RC Gdynia.

Sylwia Warzechowska, red.

RC GRUDZIĄDZ CENTRUM

CZARTER NOWEGO KLUBU

28 sierpnia nowy grudziądzki klub oficjalnie dołączył do rodziny Rotary. Klub gościł aż 120 osób na swoim święcie. Czarterowy bankiet zorganizowano w pięknie położonym przy jeziorze hotelu Rudnik, który stanowi miejsce klubowych spotkań. Uświetniła go występem para artystów operowych i musicalowych z Łodzi – państwo Anna i Tomasz Spychalscy. Dali ponadgodzinny kon-

cert, który zakończył się wspólnym śpiewem artystów i uczestników bankietu.

Następnego dnia goście spoza Grudziądza zwiedzili najważniejsze miejscowe zabytki: cytadelę, górę zamkową, zabudowę starówki i wieżę Klimek. W zaprezentowanie Klimka włączyło się grudziądzkie Muzeum. Zapewniło doskonałego przewodnika, opowiadającego o historii Grudziądza na tle widoków roz-

ciągających się ze szczytu wieży i zarezerwowało wyłączny czas zwiedzania, by rotariańscy goście mogli bez pośpiechu zasmakować grudziądzkiej atmosfery.

Obchody powstania RC Grudziądz Centrum zakończyły się 29 sierpnia „VII Integracyjnym Spotkaniem Rotarian i Przyjaciół” na Wielkiej Księżej Górze. To cykliczna impreza grudziądzkiego środowiska rotariańskiego. W tym roku uświetniła inaugurację działalności nowego klubu. Tegoroczną atrakcją były przejażdżki pojazdami militarnymi.



DWA KLUBY Z GRUDZIĄDZA W JEDNEJ AKCJI

Centrum Pomocy Dziecku i Poradnictwa Rodzinnego w Grudziądzu, z którym rotarianie związani są już od wielu lat, było inicjatorem biegu ulicznego pod hasłem „Przełoń przemoc.”

Rotarian nie mogło zabraknąć na takiej imprezie. Jako przedstawiciele RC Grudziądz Centrum pobiegli: Małgosia Mioduszevska, Marcin Rybarczyk, Zbyszek Szymański z synem Cezarym, Maciej Daniel.

W trakcie biegu Kasia Sonnenfeld prowadziła doping dla zawodników, a Darek, prezydent klubu, razem z prezydentem Grudziądzkiego Klubu Rotariańskiego Dieterem Christem, jechali na czele pelotonu otwartym samochodem udekorowanym flagą rotariańską.

Dzięki temu mieszkańcy Grudziądza zobaczyli znak Rotary sygnujący inicjatywę budującą lepsze społeczeństwo.



fot. archiwum RC Grudziądz Centrum

RC RACHÓW – CENTRUM EUROPY URODZINY NA GÓRZE

Od 2010 r. klub z Rachowa obchodzi każdą swoją rocznicę, organizując wejście na jedną z gór Ukraińskich Karpat i wieszając na szczycie flagę Rotary. W corocznych wspinaczkach brali już udział rotarianie z Ukrainy, Polski, Rumunii, Słowacji, Czech i Węgier.

W tym roku wspinano się na Pop Iwan Marmaroski – to góra, przez którą przebiega granica między Ukrainą i Rumunią. W wyprawie wzięło udział ok. 100 osób – przedstawiciele klubów Ukrainy, Rumunii i Słowacji.



Po zejściu na dół gościom zaszerwano dania kuchni Zakarpacia okraszane występami zespołu pieśni i tańca, który grał ludowe melodie ze wszystkich krajów regionu, a więc Ukrainy,

Węgier, Słowacji i Rumunii. Przy okazji podpisano umowy dotyczące projektów w dziedzinie ochrony zdrowia, kultury i pomocy dla ofiar wojny.

RC MIKOŁAJÓW STYPENDIA DLA JEŹDZCÓW

W Mikołajowie znajduje się jedna z bardziej znanych na Ukrainie szkół jeździeckich. Placówka była bazą szkoleniową kadry narodowej jeszcze w czasach ZSRR. Od 8 lat klub z Mikołajowa ściśle współpracuje ze szkołą i funduje swoje stypendium dobrze zapowiadającym się młodym jeźdźcom, wskazanym przez dyrekcję. Młodzi ludzie zwykle okazują się później znakomitymi ambasadorami klubu: zdobywają nagrody i reprezentują Mikołajów w międzynarodowych zawodach. Tegoroczne czeki stypendialne zostały wręczone podczas Otwartych Mistrzostw Regionu Mikołajów w Sporcie Jeździeckim.



RC KIJÓW MULTINATIONAL LATO Z GWIAZDAMI



Zakończył się tegoroczny wielki projekt RC Kyiv Multinational „Lato z gwiazdami”.

W ubiegłym roku akcja była kierowana do dzieci rodziców, którzy zginęli podczas wojny na Ukrainie oraz do dzieci imigrantów. Dzięki niej dzieci miały nawiązać nowe znajomości, poczuć się potrzebnymi, znaleźć swoje miejsce w nowym mieście.

Przez cały lipiec i sierpień zorganizowane były dla nich zajęcia plastyczne, sportowe i edukacyjne. Dzieci bawiły się i pracowały w zespołach, każdemu przewodziła osoba znana z mediów, m.in. gwiazdy ukraińskiego sportu Irina Merleni i Dmitrij Woronow, a także prezenter Andriej Kulikow.

Co jakiś czas odbywały się zawody podsumowujące dotychczasowe osiągnięcia grup.

21 sierpnia akcja zakończyła się budowaniem wielkiej stokrotki z papieru – na każdym z jej płatków dzieci wypisywały życzenie. Płatków ułożyły w sumie 1279 – to rekord Ukrainy.

Tekst i zdjęcia: „Rotarijec”

RC WARSZAWA BELWEDER JAZZOWE NIEDZIELE

Od ubiegłego roku klub Warszawa Belweder organizuje raz w miesiącu koncerty jazzowe. Comiesięczne koncerty odbywają się teraz w niedziele, w Vipol Plaza przy ul. Młynarskiej 42, w sali pubu o wdzięcznej nazwie Warszawski Dzień. Wstęp jest bezpłatny, chętni zasilą konto klubu, kupując cegiełki.

– To oznacza, że całość dochodu będziemy mogli przekazywać na nasze cele charytatywne – cieszy się Joanna Kapkowska, organizator koncertów. – Zapraszamy wszystkich, którzy lubią standardy jazzowe i chcą spędzić niedzielne popołudnie w miłej atmosferze. Czekamy na Was.

Dochód z koncertów będzie przeznaczony głównie na sprzęt rehabilitacyjny do szpitala „Stoczer” w Konstancinie, przekazywany w ramach rozporządzonej już współpracy.

niedziele z jazzem...



PROGRAM NA NAJBLIŻSZE SPOTKANIA

25 PAŹDZIERNIKA 2015

WIESŁAW WYSOCKI - piano, klarnet, sax, tenor.
BARTEK SZETELA - git. bas.

22 LISTOPADA 2015

WIKTOR ZYDROŃ - piano, banjo, śpiew
ZBIGNIEW JAREMKO - sax, tenor.

20 GRUDNIA 2015

IRENA GAŁĄZKA - śpiew
WOJCIECH KAMIŃSKI - piano
(tu także repertuar kołeg polskich oraz światowych)
Gości powita Święty Mikołaj z prezentami.

godz. 17.00
WSTĘP WOLNY

RC WARSZAWA SOBIESKI SPOTKANIE CZTERECH KLUBÓW W BERLINIE

Berlin, Bruksela, Paryż i Warszawa – zestawienie tych czterech metropolii nie jest przypadkowe. Z nich wywodzą się kluby Rotary, których przedstawiciele niespełna rok temu na bazie kilkuletniej przyjaźni podpisali w Warszawie oficjalną umowę partnerską.

Od 9 do 11 października trwało w Berlinie spotkanie członków klubów uczestniczących w tym partnerstwie: RC Berlin Brücke der Einheit, RC Bruxelles Europe, RC Paris Avenir i RC Warszawa Sobieski.

W piątek gospodarze zaplanowali międzynarodowe, ale kameralne spotkania w domach członków RC Berlin Brücke der Einheit. Dało to wspaniałą okazję do lepszego poznania się. Rozmowy toczono przy tradycyjnych potrawach kuchni niemieckiej często przeciągały się do późnych godzin nocnych.

W sobotę zwiedzaliśmy Berlin i Poczdam. Dzień zakończył się kolacją w najstarszym niemieckim klubie golfowym, który jest także miejscem spotkań RC Berlin Brücke der Einheit. Prezydent klubu Konrad Meyfarth pełniący rolę gos-

podarza wieczoru zadbał o to, by goście czuli się dobrze podczas spotkania. Świetnym pomysłem było usadzenie nas przy dziesięcioosobowych stołach w grupach międzynarodowych. Zorganizowano nawet konkurs na najliczniejszy skład międzynarodowy przy stole (wygrał stół reprezentantów 7 nacji). Nie zabrakło momentów podniosłych, takich jak wręczenie dwóm członkom RC Berlin Brücke der Einheit odznak Paul Harris Fellow. Otrzymali je Arno Buchholz i Bernt Exner.

W niedzielę zjedliśmy wspólnie śniadanie w dość niecodziennych okolicznościach. Gospodarze zorganizowali „poranne kulinarne przyjęcie” w restauracji Käfer mieszczącej się tuż przy charakterystycznej szklanej kopule na dachu budynku Reichstagu. Satysfakcja gości (w spotkaniu uczestniczyło ok. 70 osób) wypisana była na twarzach.

Pobyty w Berlinie członków klubów należących do „czwórki partnerskiej” oprócz możliwości lepszego poznania się miał także bardzo konkretny cel. Podczas spotkania ustaliliśmy, że na razie głównym beneficjentem współpracy będzie 40-osobowa grupa młodzieży z naszych czterech krajów, która „spotyka się z historią” w siedzibie fundacji Krzyżowa. Będzie to już druga edycja tego projektu. Nie wykluczono jednak możliwości działania w innych obszarach. Za rok w Paryżu podsumujemy realizację i wytyczymy dalsze kierunki naszych wspólnych działań.

Jasiek Balcerzak, Jarosław Wistuba

RC INOWROCŁAW PIERWSZA POMOC SIĘ OPŁACA

Klub wykorzystał wiedzę jednego ze swoich członków – dra n. med. Przemysława Paciorka, specjalisty medycyny ratunkowej – i zorganizował odpłatny kurs pierwszej pomocy skierowany do firm i osób prywatnych. Poprowadził go właśnie dr Paciorek. Każdy z uczestników otrzymał certyfikat potwierdzający zdobyte umiejętności. Dochód z kursu zostanie przeznaczony na klubowy program stypendialny dla zdolnej młodzieży.

Bernard Wyderka



fol. Ryszard Wyderka

ROTARIAŃSKIE NAGRODY DLA MŁODYCH SKRZYPKÓW

Co trzy lata z inicjatywy Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego odbywa się w Lublinie Międzynarodowy Konkurs Młodych Skrzypków.

Tegoroczna edycja była już 13. W dniach 10–19 września do rywalizacji stanęło 75 skrzypków z 25 krajów.

Poziom był niezwykle wyrównany. Jury, któremu przewodniczył wychowawca wielu pokoleń wiolinistów prof. Zakhar Bron, stanęło przed tak trudnym zadaniem, że w grupie starszej (do 23 lat) przyznano dwa pierwsze miejsca. Zdobyły je Elli Choi z USA oraz Ewa Rabczewska z Ukrainy. Natomiast w grupie młodszej, do 18 lat, jednakoowo najwyższej oceniono aż trójkę młodziarzy – byli to: Eugene Kawai z Japonii, Ines Isel Burzyńska reprezentująca Hiszpanię i Polskę oraz Elea Nicke ze Szwajcarii.

Lubelski konkurs młodych skrzypków, zaaranżowany przez rotarianina ś.p. Jacka Ossowskiego, bliski jest rotarianom z makroregionu lubelskiego, a ostatnio także rotarianom francuskim, którzy w ten sposób czczą pamięć Marcela Stefańskiego. Położył on – przypominajmy – liczne zasługi dla rozwoju ruchu rotariańskiego we Francji oraz w Polsce, był też inicjatorem wielu wspaniałych działań charytatywnych realizowanych na Lubelszczyźnie i w innych regionach Polski.

A że ś.p. Marcel był miłośnikiem muzyki, a przy tym wiele dobrego zrobił dla Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego,



niejako naturalną koleją rzeczy stało się ustanowienie oraz sfinansowanie przez rotarian francuskich i polskich Nagrody im. Marcela Stefańskiego dla wyróżniających się młodych wiolinistów. Regulamin przewidywał przyznanie nagrody najwyższej sklasyfikowanemu skrzypkowi narodowości polskiej lub francuskiej w grupie starszej. Temu wymogowi sprostała równo... znów dwójka uczestników konkursu: Emilia Jarocka i Aleksander Daszkiewicz, obydwie z Polski. Natomiast w grupie młodszej Nagroda im. Stefańskiego przeznaczona została dla najmłodszego laureata konkursu. Tu więc nie było wątpliwości, nagrodę otrzymała niespełna 10-letnia So Chin Poloma – Chinka mieszkająca w Kanadzie.

Konkurs młodych skrzypków był główną okazją do przyjazdu do Lublina 18 francuskich rotarian z dystryktów 1520 i 1670, z których zdecydowaną

większość stanowili członkowie RC Chateau Thierry.

W czasie spotkań z lubelskimi kolegami była okazja do podzielenia się doświadczeniami z działalności w Rotary i poznania wzajemnych oczekiwań, jeśli chodzi o dalszą współpracę. Tu najbardziej konstruktywne deklaracje padły ze strony Marguerite Szyg, prezydenta Sekcji Francuskiej Międzykrajowego Komitetu Francja-Polska i z drugiej strony – członków RC Lublin Centrum. Przywołano także pamięć dra Marcela Stefańskiego, czemu sprzyjała obecność jego córki, Christine Stefanski. Goście z Francji w czasie wędrowki po Lublinie i spotkania z prezydentem m. Lublina, a także wycieczek do Kazimierza, Chełma i Zamościa, poznali bliżej Lubelszczyznę, do której – jak przyznali – poczuli duży sentyment.

Wojciech Mach, Zbigniew Miazga

RC BIAŁA PODLASKA

KWESTA NA RZECZ ZABYTEKÓW

Koło Białczan to prawie stuletnie stowarzyszenie mieszkańców Białej Podlaskiej zajmujące się podtrzymywaniem pamięci historycznej w regionie. Od kilku lat flagową akcją stowarzyszenia jest systematyczna renowacja zabytkowych grobów na miejscowym cmentarzu.

Co roku w dniu Wszystkich Świętych organizowana jest kwesta na ten cel. Obok członków Koła Białczan, wzięli w niej udział rotarianie, harcerze, wolontariusze a także sam prezydent miasta. Zebrano w sumie 28 725 zł.



fot. archiwa klubów

RC JAROSŁAW

ŚWIĘTOWAŁ 15-LECIE

Swoje obchody 15-lecia klub zorganizował razem z uroczystością przekazania służby. Do Zespołu Pałacowo-Parkowego w Ożańsku koło Jarosławia przyjechało 140 osób, w tym delegacje rotarian z Ukrainy, Zamościa i Krakowa.

Ustępujący prezydent Piotr Balicki podsumował dokonania klubu i przekazał łańcuch Januszowi Dymkowi, a goście złożyli życzenia i wręczyli prezenty. Dalsza część spotkania była zdecydowanie mniej formalna. Bankiet uświetniły licytacje i loteria fantowa, a także występ Witolda Paszta, wokalisty grupy Vox. Wspólna zabawa przy muzyce na żywo trwała do białego rana.



RC BIAŁA PODLASKA

IX CENTRUM DIALOGU

Temat spotkania był trudny: „Relacje Polski z Rosją. Czy dialog jest możliwy?”.

Na tak postawione pytanie odpowiedzi poszukiwali znakomici goście, autorzy ciekawych prelekcji: ambasador Stanisław Ciosek, prof. Wawrzyniec Konarski, red. Wojciech Łuczak, prof. Andrzej Wierzbicki.

Uczestnikami konferencji byli rotarianie z Polski na czele z DG Barbarą Pawlisz (RC Warszawa City, Warszawa Józefów, Lublin Centrum, Chełm) z USA (Portland Metropolitan), Białorusi (Mińsk Ratusha) oraz mieszkańcy Białej Podlaskiej. Gościem Centrum był również znany kardiochirurg dziecięcy prof. Bogdan Maruszewski oraz bialski reżyser i aktor Hubert Paszkiewicz. Świetna atmosfera, ciekawe prelekcje, frapujące pytania, bezpośredni kontakt z prelegentami – wszystko to było źródłem satysfakcji.

Janusz Matusiak

RC WARSZAWA CITY

POCZĄTEK PRZYJAŹNI POLSKO-WIETNAMSKIEJ

26 września zaczęła działalność Fundacja Wspierania Integracji Wietnamczyków w Polsce. Na dobry start nasz klub Warszawa City obdarował ją dużą drukarką wielofunkcyjną. Wiceprezesem fundacji jest Sonia Trong, żona Hunga z naszego klubu.

Hung i Sonia są niezwykle postaciami. W Wietnamie zostawili rodziców i krewnych, z którymi często się odwiedzają. Jednak w prywatnej rozmowie deklarują, że myślą po polsku i w polskich kategoriach. Sonia jest w Polsce od 1989 r., skończyła mikrobiologię na UW i studia MBA. Razem z Hungiem prowadzi wiele przedsięwzięć gospodarczych, m.in. firmę odzieżową. Hung był inicjatorem naszej akcji klubowej – budowy kładki w Wietnamie, która radykalnie skróciła dzieciom drogę do szkoły. Corocznie hojnie wspomaga naszą Choinkę Rotariańską, przybliżyła nam historię i kulturę Wietnamu, wprowadzał nas w tajniki kuchni wietnamskiej.

Nowa Fundacja zamierza zająć się pomocą Wietnamczykom w adaptacji do polskich warunków, np. tłumaczeniem polskiej kultury i zwyczajów, nauką języka polskiego, pomocą w tłumaczeniach, doradztwem w zakresie edukacji dzieci i tak dalej.

Środowisko Wietnamczyków w Polsce jest bardzo zamknięte. Podczas inauguracji spotkałem osoby z kilkunasto-



letnim stażem w kraju i z bardzo słabą znajomością języka. Z drugiej strony wszyscy obecni mówili o konieczności integracji z polskim otoczeniem, tak aby ich obecne miejsce pobytu stało się prawdziwym domem.

Nasz klub z radością przyjął zaproszenie na inaugurację działalności fundacji i był licznie reprezentowany. Nie ograniczymy się tylko do przekazania drukarki. I nie chodzi tu o poprawną politycznie reakcję na falę uchodźców, ale po prostu o fakt, że lubimy Hunga i Sonię. Za ich pośrednictwem będziemy angażować ich wietnamskich znajomych w działalność klubową. Most w Wietnamie zbudowany został przy wielkiej pomocy polskiego środowiska Wietnamczyków. Pora na dalsze wspólne działania.

Piotr Pajdowski



Wigilia 19 grudnia o godz. 17.00,
koszt udziału to 80 zł, zgłoszenia
do 15 grudnia u sekretarza klubu
Antoniego Florczaka,
tel. 602 74 61 66 lub mailowo:
biuro@muzeum-fotografii.pl

RC JANÓW PODLASKI

ZAPROSZENIE NA LEŚNĄ WIGILIĘ

Będzie śpiewanie kolęd razem z artystami filharmonii, dzielenie się opłatkiem, bardzo tradycyjne wigilijne jadalno, a to wszystko w przepięknej scenerii Lasów Janowskich.

RC Janów Podlaski jak co roku zaprasza na swoją wigilię do położonego w parku krajobrazowym gospodarstwa Doboszkówka.

– Mamy nadzieję, że wzorem lat ubiegłych odwiedzą nas koleżanki i koledzy ze Słowacji, Ukrainy oraz zaprzyjaźnionych klubów Polski. Obiecujemy zrobić wszystko, byśmy wszyscy mogli przez tych parę godzin czuć się jak w dużej i kochającej się rodzinie – zapewnia prezydent klubu, Tomasz Pietras.

RC GDAŃSK-SOPOT-GDYNIA

GOLF Z TRADYCJAMI

Pieniądze na swój wielki projekt „Zobaczyć świat rękami” klub zbiera m.in. dzięki corocznemu turniejowi golfowemu.

5 września członkowie RC Gdańsk-Sopot-Gdynia zaprosili swoich gości do Sierra Golf Club w Pętkowicach k. Wejherowa. Była to już 14 impreza golfowa klubu. W programie znalazły się: Akademia Golfa, degustacja włoskich win, pokaz produktów firmy Batycki oraz loteria fantowa. Każdy uczestnik otrzymał prezenty od sponsorów, oprawę muzyczną zapewniła Agnieszka Babicz z zespołem Rama 111.

Emocje wzbudziła aukcja, którą poprowadził Mateusz Kusznierecz. Można było wylicytować jego czapkę sportową, rękawice bokserskie Dariusza Michalczewskiego oraz książkę „Mariusz Czerkawski. Życie na lodzie”.



Fot. Maciej Kosycarz

Aukcję poprowadził Mateusz Kusznierecz. Można było wylicytować m.in. rękawice „Tigera”



Dochód z pikniku golfowego pomoże sfinansować budowę kolejnej makiety zabytków Trójmiasta (o odsłoniętym niedawno pomniku Poległych Stoczniovców można przeczytać na str. 29)

Rotaract European Meeting 2015 w Poznaniu

REM są organizowane dwa razy do roku w różnych miastach świata. W Polsce impreza odbyła się po raz trzeci. 9 października do Poznania przyjechało 370 uczestników z 35 państw. Nad przyjęciem gości pracował komitet organizacyjny gospodarzy, czyli RAC Poznań, przy wsparciu RC Poznań.



Pierwsi goście pojawili się już w czwartek 8 października i wpadli prosto na imprezę w Browar Pub Słodownia. Jednak to piątek był dniem oficjalnego otwarcia. Ceremonię poprowadziły przewodnicząca komitetu organizującego REM – Lucyna Giese i rotaractorska przedstawicielka Polski – Julia Dudziak. Przemawiali także: DG Barbara Pawlisz, prezydent RC Poznań Paweł Bugajny i past prezydent Wojciech Górski, prezydent European Rotaract Information Centre (E.R.I.C.) Veroni-

ca Bradaschia oraz Marcel Trzak – dystryktalny przedstawiciel Rotaractu. Zaprezentowano flagi 35 państw, zatańczył zespół tańca ludowego, przygotowano degustację polskich przysmaków. Potem rotaractorzy przenieśli się do miasta na imprezę.

W sobotę członkowie zarządu E.R.I.C. i przedstawiciele poszczególnych krajów podejmowali decyzje dotyczące wewnętrznych przepisów, działalności i kolejnych spotkań. Organizacja przyszłorocznego jesiennego REM przyznana





fot. Marzena Bloch



została klubowi z Aten. Zorganizowano też szybki projekt „Change Makes a Change” – goście zostawili drobne polskie monety, których nie mogliby wymienić na walutę swoich krajów. Suma drobniaków umożliwi odnowienie wnętrza jednej z placówek, z którą współpracuje poznański Rotaract.

Poznańscy Rotaractorzy przygotowali dla swoich europejskich kolegów i koleżanek szeroką ofertę atrakcji. Fani motoryzacji mieli okazję przejechać się fiatem 125p lub 126p. Był też spływ ka-

jakowy Wartą, warsztaty pieczenia rogali świętomarcińskich w Rogalowym Muzeum Poznania, degustacja najlepszych polskich win, cydrów, serów i wędlin w klimatycznych wnętrzach restauracji FoodWine. Poznań słynie również ze swoich piwnych tradycji – dla uczestników REM zorganizowano wycieczkę tematyczną śladami złotego trunku.

Zwieńczeniem REM była wieczorna gala w konwencji pokerowej. Wieczór uświetnił pokaz laserowy „światło i dźwięk”.

W niedzielę goście poróżjeżdżali się do domów. Zachwyceni polską gościnnością, o czym świadczą podziękowania:

Gratuluję wspaniałej organizacji. Było perfekcyjnie. (Adel Rahmani, Past President RAC Alger Le Blanche, RC Alger le Blanche, Algieria);

To było niezapomniane! Dzięki za niezwykle, fantastyczny weekend! (Gerben Kloosterziel, RAC Haarlemmermeer, Holandia). □

Tekst: Hanna Przezwicka, RAC Poznań, red.

RAC BYDGOSZCZ

BARDZO PRACOWITE WAKACJE

Bydgoski Rotaract pracowicie spędził okres wakacyjny. Lipiec i sierpień musieliśmy poświęcić na dokładne zaplanowanie dwóch wydarzeń dla uczestników wymiany młodzieżowej – obozu językowego (organizowanego przez RC Bydgoszcz) i konferencji Toruń Meeting.

Obóz językowy dla uczniów, którzy z całego świata przyjechali do Polski na program wymiany młodzieży, odbył się w sierpniu. Oprócz nauki języka polskiego, uczestnicy obozu byli na kilku krótkich wycieczkach – zwiedzili zamek w Malborku, bydgoskie Explozeum i Myślęcinek, a także uczestniczyli w grze miejskiej. Po ponad tygodniu młodzież musiała zdać egzamin ze znajomości podstaw polszczyzny.

28 sierpnia wszyscy przyjechali na Toruń Meeting. Poznali tam oficerów wymiany, gubernator Barbarę Pawlisz i organizatorów wycieczek. Tak jak w Bydgoszczy, tak i w Toruniu mieli bardzo



napięty grafik. W ciągu jednego weekendu udało im się zwiedzić miasto z przewodnikiem, zobaczyć festiwal świateł, odbyć rejs statkiem i poznać historię toruńskich smakołyków w „Żywym Muzeum Piernika”. Wszyscy zmęczeni lecz bardzo szczęśliwi wrócili do swoich nowych domów w różnych miejscach kraju.

Zaledwie miesiąc później klub RC Bydgoszcz Brda poprosił nas o pomoc przy organizacji „Pikniku kartoflane-

go”. Zaproszenie przyjęliśmy z ochotą i gościliśmy ludzi zupą kartoflaną, placzkami ziemniaczanymi, sałatkami i przysmakami z grilla.

Niektóre kluby Rotaract dopiero zaczynają rok i planują pierwsze spotkania, a my mamy zaplanowanych już pięć akcji! Najbliższą planujemy na ostatnie dni października.

Tina Czapiewska,
wiceprezydent RAC Bydgoszcz

FLOTA POMERANIA OTWARTA DLA ROTARACTU

Powstała w październiku tego roku w ramach IYFR Międzynarodowa Flota Pomerania (więcej o flocie na str. 35) poszerzyła swoje szeregi o Marcela Trzaka – członka krakowskiego RAC Kraków Wawel, obecnego DRR w naszym dystrykcie.

W samym fakcie przyjęcia do floty nowego członka nie ma nic dziwnego. Na uwagę zasługuje natomiast to, że Marcel jest pierwszym członkiem Rotaractu, który został przyjęty do floty na tych samych prawach i zasadach, co tworzący ją rotarianie. Tym samym jest to prawdopodobnie pierwszy rotaractor w strukturach światowych zrzeszających żeglujących rotarian. Zapewne kolejnych zaprosimy niebawem.

Marcel został przyjęty do floty podczas jesiennej konferencji Rotaract odbywającej się w Olsztynie w dniach 6–8 listopada 2015 r. Otwarcie na młodych i praca z nimi w ramach tej samej struktury daje szansę na jeszcze lepszą realizację zadań rotariańskich i rotaractorskich. Jesteśmy przekonani, że połączenie doświadczenia z młodością i zaangażowaniem zaowocuje świetnymi rezultatami.

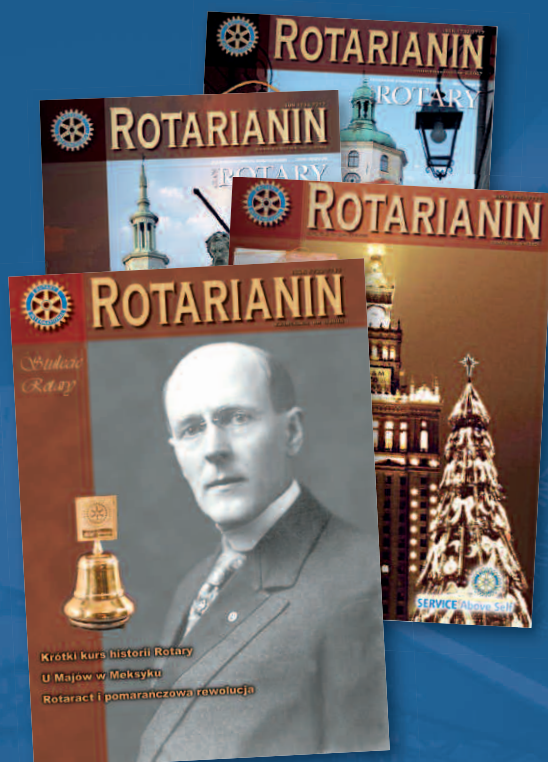
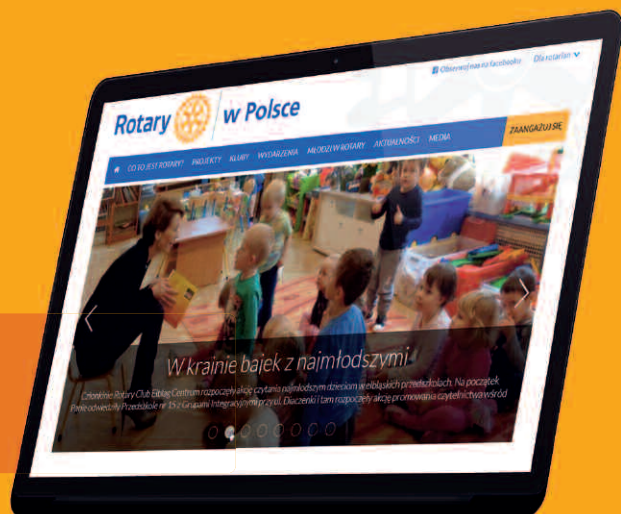
Magdalena Sitek, RC Kielce, oficer PR Pomerania Fleet



fot. archiwa klubów

Mamy już nową stronę internetową polskiego Rotary. Teraz **www.rotary.org.pl** to nie tylko nowoczesna szata graficzna, ale także aktualne treści i nowe funkcjonalności.

Zachęcamy do odwiedzania strony i korzystania z niej!



PRZYJACIELE ROTARIANIE,

Niedawno otrzymaliśmy zapytanie od Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwrócono się do nas z prośbą o przekazanie archiwalnych wydań naszego czasopisma. Niekiedy z podobnymi prośbami występują do nas też indywidualni rotarianie i nowe kluby.

Niestety, nie dysponujemy wystarczającym zapasem wszystkich numerów. Brakuje nam zwłaszcza tych sprzed roku 2009. Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do klubów i czytelników o przejrzenie swoich półek, szuflad czy innych zakamarków.

Jeśli znajdziecie numery „Rotarianina”, które gotowi bylibyście oddać, to prześlijcie je do naszej redakcji (adres w stopce poniżej).

Otrzymane egzemplarze pieczołowicie posortujemy i będziemy przechowywać. Dzięki Waszej pomocy wszyscy zainteresowani będą mogli liczyć na uzupełnienie swoich archiwów, a opis dorobku Rotary będzie również udostępniany dla celów publicznych.

ROTARIANIN

Adres redakcji

Byków, ul. Przemysłowa 1
55-095 Mirków
tel. 071 783 24 41
faks 071 794 49 53
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny
Janusz Klinowski

**Zastępca redaktora
naczelnego**
Piotr Pajdowski

Redaktor prowadząca
Katarzyna Wachowiak
redakcja@rotarianin.pl

Rada Doradcza

Barbara Pawlisz
– gubernator dystryktu
PDG Andrzej Łudek
PDG Alojzy Leszek Gzella,
PDG Tadeusz Pluźński
Małgorzata Grodzka
Janusz Klinowski
Maciej K. Mazur

Stali współpracownicy

Jerzy M. Korczyński
Waldemar Piasecki
Zbigniew Miazga

Prenumerata

Maria Szydłowska
prenumerata@rotarianin.pl

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Anna Białek,
Michał Bykowski

Fotoedycja i design

Anna Mazur,
Agata Zdziarska

Fot. okładki

Tamara Nedobor, RC Kijów Sofia

Repro i druk

Techgraf, Łańcut



Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
Byków, ul. Przemysłowa 1
55-095 Mirków



Prezes zarządu

Maciej K. Mazur

Dyrektor artystyczna

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redagowania nadsyłanych tekstów oraz niepublikowania niezamówionych tekstów publicystycznych.

KONWENCJA ROTARY INTERNATIONAL



**SEUL
KOREA
28 V – 1 VI 2016**

www.riconvention.org



Rotary 